NUMER 67.

DZIENNIK POWSZECHNY

11/23 Marca 1863 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.

Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Poniedziałek, 23 Marca 1863.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

UWIADOMIENIE.

Redakcja „Dziennika Powszechnego„ uprasza Czytelników swoich tak w Warszawie jak i na prowincji mieszkających, o pośpieszenie z wniesieniem prenumeraty za rozpoczynający się z d. 1 Kwietnia 1863 roku kwartał.

Cena Dziennika w Warszawie:	*rocznie*	R. 8
	półrocz.	„ 4
	kwartal.	„ 2
	miesięcz.	„ — k. 67
Na Prowincji:	*rocznie*	„ 9 „ 20
	półrocz.	„ 4 „ 60
	kwartal.	„ 2 „ 30

Za przesyłkę w kopertach kwar. rs. 1.

W Warszawie, prenumerata przyjmuje się w Kantorze Głównym Redakcji, wdomu pod Nr. 415, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, oraz w kantorach: *Achcika* przy ulicy Marszałkowskiej Nr 1065, *Bysińskiego* w domu Skwarcowa; *Błaszkowskiego* na Krakowskiem-Przedmieściu Nr 395; *Dąbrowskiego* przy ulicy Marszałkowskiej Nr 1376; *Dąbrowski* ulica Czysta Nr 415*a*; *Dębińskiej* przy ulicy Długiej Nr 489*d*; *Grabowskiego* przy ulicy Granicznej Nr 967; *Kwaśniewskiego* przy ulicy Elektoralnej; *Kalinowskiego* przy ulicy Senatorskiej Nr 463; *Kędzierżawskiego* przy rogu ulicy Żelaznej i Chłodnej; *Potrzebskiego* róg ulicy Nowy-Świat i Chmielnej; *Rutscha* przy ulicy Nowy-Świat i Książęcej; Florjana *Rozmanith* przy ulicy Śto-Jańskiej; *S. Rozmanith* przy ulicy Nowy-Świat; *Stapfa* przy ulicy Przejazd Nr 644; [illegible] przy ulicy Długiej; *Schustra* przy ulicy Wierzbowej Nr 473-*J. Tytz'a* przy ulicy Miodowej Nr 489 lit. C, *Tybuchowskiego* przy ulicy Nowy-Świat Nr 1300; *Krajewskiego* róg Ś-to Krzyzkiej Nr 1352 *b.*, M. *Cohn* przy ulicy Żabiej w pałacu Zamojskich; *Janiszewskiego* kupca, przy ulicy Nalewki w domu Hoha, Nr. 2256 *Lewenhardowej* Krakowskie-Przedmieście Nr. 375 albo 66 nowy; *Winklera* Nowy-Świat i *Szuby* przy ulicy Nowy-Świat.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Najjaśniejszy Pan, na przedstawienie Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Namiestnika, uwolnić raczył Najwyższym Ukazem z dnia 5 (17) marca r. b. od sprawowanych obowiązków, na własne ich żądanie, stałych Członków Rady Stanu:

Jakóba Lewińskiego,
Michała Lewińskiego i
Franciszka Węglenskiego, oraz

Członków czasowych tejże Rady, na rok 1863 mianowanych:

Leopolda Hr. Poletyłło i
Aleksandra Kurtza.

Podług otrzymanych telegraficznych urzędowych doniesień od Naczelnika Radomskiego wojennego oddziału i od Władz Cesarsko-Ausrjackich z Galicji, banda buntowników pod przywództwem. Langiewicza rozbitą została.

Część tej bandy wraz z przywódzcą swym Langiewiczem, w ucieczce przeszła za granicę i tam przez Władze Austrjackie ujętą została. Langiewicz odstawiony został do Tarnowa. Szczątki buntowników są wszędzie ścigane.

Z krótkich wiadomości o pobiciu bandy Langiewicza, nadesłanych dnia 8 (20) Marca z Opatowic, przez pułkownika Czengeri, okazuje się, że atak rozpoczęty został d. 5 (17) koło Pińczowa i dalej był prowadzony d. 6 (18) i 7 (19) koło Buska. W Opatowicach część bandy w liczbie 2,000 przeszła na terytorjum austrjackie. Szczątki bandy były ścigane d. 8 (20) Marca w kierunku ku Koszycom.

Wyparcie buntowników uspokaja i dodaje odwagi mieszkańcom, którzy wracają do domów.

Urzędowe wiadomości otrzymane z Krakowa, donoszą, że przytrzymano 1,300 buntowników, 2 działa i 120 koni. Langiewicz osadzony jest w cytadeli w Krakowie.

Bandy buntowników na nowo ukazały się w okolicach Mławy a wzmocnione przez szczątki band Podlewskiego i Zamieczka, zajmowały się niszczeniem dróg komunikacyjnych. Oddział wysłany z Płocka doścignął d. 8 (20) marca koło Radzanowa i pobił buntowników, którzy rozproszyli się po lasach, straciwszy około 100 ludzi i znaczną ilość broni. Ze strony wojska było trzech rannych.

Przywódca bandy Nieczaj został rozstrzelany d. 7 (19) marca w Krasnymstawie.

Wiadomość podana przez ujętych buntowników, że Podlewski został zabity koło Drążdżewa nie potwierdziła się. Ujęci buntownicy wzięli za Podlewskiego, adjutanta Mierosławskiego, który został zabity, a miał konia zupełnie podobnego do konia Podlewskiego.

Oddział pod rozkazami majora Antoszewicza, wyprawiony dla poszukiwania bandy buntowników, która przebywała w okolicy lesistej, w pobliżu drogi żelaznej Warszawsko-Petersburgskiej, doścignął 8 (20) Marca, pod Międzylesiem i rozproszył zupełnie tę bandę, dowodzoną przez niejakiego Czajkowskiego (czyli Czartkowskiego). Strata buntowników wynosi do 200 ludzi; przywódca bandy został zabity, a bagaże z znaczną ilością broni i amunicji dostały się w ręce wojska, którego strata jest małoznaczącą.

Główne towarzystwo dróg żelaznych Rosyjskich, podaje do publicznej wiadomości, iż z dniem 12 (24) Marca b. m., pociągi pasażerskie odchodzić będą z Warszawy o godzinie 4 m. 20 rano, zamiast o g. 8 m. 30, a przychodzić do Wilna na godz. 6 m. 10 wieczór.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne sprawozdanie.

Patrie, która zawsze była przychylniejszą dla stanów skonfederowanych aniżeli dla stanów północnych, zapewnia, że w tych ostatnich, stronnictwo żądające wojny, coraz bardziej traci siłę. Stany północne w coraz gorszem są położeniu, a mianowicie pod względem finansów, kiedy tymczasem rząd Richmondski, pomimo poniesionych strat, znajduje jeszcze źródła, dające mu możność długo się opierać. Zaciągnięcie pożyczki w Londynie przez rząd stanow skonfederowanych, według *Patrie*, toruje drogę do następnego uznania tych stanów przez mocarstwa europejskie i zarazem stanowi wielki cios dla polityki, której uporczywie trzyma się rząd Waszyngtoński.

Paryzki korespondent do jednego z dzienników szwajcarskich, podaje wiadomość pochodzącą, według niego, z bardzo wiarogodnego źródła, że w francuzkiem ministerstwie marynarki poczyniono już wszelkie przygotowania, ażeby można było całą armję wyprawy meksykańskiej, z wyjątkiem kilku pułków, za półtrzecia miesiąca, za jednym razem przewieść do Europy. Dla urzeczywistnienia tego nic nie brakuje, tylko wysłania stosownego polecenia do jenerała Foreya, aby wojska wsadził na statki. Jakkolwiek wiadomość ta potrzebuje dla zyskania wiary poważniejszych rękojmi, wszakże samo jej krążenie okazuje usposobienie umysłów we Francji, co do wyprawy meksykańskiej.

W Turynie żywo zajmują się misją do Paryża, hr. Arese który mieszka w Tuilleries i równie przez Cesarza jak i przez Cesarzowę najuprzejmiej jest przyjmowany; misja jego ma na celu załatwienie kwestji rzymskiej, a podobno nawet i weneckiej. Cesarz Napoleon usiłuje, według wiadomości z Turynu, skłonić Austrję do pojednania się z Królestwem włoskiem. Rezultat tych usiłowań dotąd jest problematyczny, jakkolwiek nie uznają go za zupełnie niemożliwy.

Presse podaje wiadomości z Rzymu, według których [illegible] kom tym nadaje niejakie prawdopodobieństwo ta okoliczność, że ambasador francuzki dotąd nie był przyjmowany przez Ojca Św. na posłuchaniu publicznem; posłuchanie to odbywane z wielką uroczystością, jest obowiązkowe, a dotąd nic nie wskazuje, aby książę de la Tour d'Auvergne przysposabiał się do niego.

W Hiszpanji wydany został dekret oznaczający termin otwarcia posiedzeń kortezów na d. 9 kwietnia. Na miejsce chorego jenerała Concha, ministrą wojny, nikt nie będzie naznaczony, tylko minister marynarki otrzymał polecenie tymczasowo zarządzania i ministerstwem wojny. Zresztą ze wszystkiego okazywało się, że gabinet Mirafloresa nie potrafi długo utrzymać się u steru rzędu i że wkrótce nastąpić będą musiały zmiany w gabinecie.

W Lizbonie także przewidywano przesilenie ministerjalne.

(*Ind. bel., Patr„ W. Z., Sch. Z.*)

Ameryka.

Nowy-Jork, 5 *Marca*. Obie izby kongresu odroczyły się wczoraj; prezydent atoli zwołał jeszcze senat na posiedzenia nadzwyczajne, dla załatwienia niektórych czynności niecierpiących zwłoki. Na onegdajszem posiedzeniu senatu roztrząsany był bil dotyczący indemnizacji za samowolne aresztowania przedsięwzięte przez prezydenta i ministrów; prawomocności głosów danych za powyższym bilem zaprzeczali demokraci; pomimo to senat przyjął wczoraj stanowczo, większością 25-u głosów przeciw 13-u, powyższy projekt do prawa. Senator Sumner odczytał sprawozdanie z rozpraw komisji w kwestji pośrednictwa obcych państw i stosunków z temi ostatniemi. Rezolucje brzmią w ten sens, iż wszelka myśl pośrednictwa lub interwencji jest niewykonalną i nieroztropną, gdyż wszelkie mięszanie się państw obcych byłoby zachętą dla stanów południowych i przyczyniłoby się do przedłużenia wojny bez końca; kongres przeto uważać powinien wszelkie w tym względzie usiłowania jako natchnione usposobieniem nieprzyjaznem dla stanów północnych. Wojna powinna być prowadzona aż do zupełnego ukorzenia południowców. Rezolucje te mają być zakomunikowane obcym państwom. Wśród poprawek do prawa o podatku, przyjętych przez kongres na ostatniem posiedzeniu, jedna wymierzona była przeciw spekulowaniu na ażio od złota.—Parostatek „Nashville," należący do skonfederowanych, został 1-go b. m., pod fortem Macallister, zatopiony od bomb związkowych. Statek korsarski południowy „Florida" zabrał okręt kupiecki Jacob Bell", płynący z Chin do Nowego-Jorku; południowcy wzięli cały ładunek, którego wartość wynosiła $1\frac{1}{2}$ miliona dolarów, a sam okręt spalili; pasażerowie przewiezieni zostali na statku duńskim do St. Thomas. Wiadomość ta mocno zatrwożyła sfery handlowe. W Nowym Jorku odbył się wielki meeting kupiecki, na którym obrany został komitet do naradzenia się nad środkami jakie przedsięwziąć należy przeciw Anglji, w której statek „Florida" został zbudowany, uzbrojony i zaopatrzony we wszelkie potrzeby. Prezes izby handlowej wynurzył przekonanie, że wojna z Anglją jest możebną i takowej Ameryka bynajmniej się nie obawia. Potępiono neutralność Anglji, głównie zaś wystąpienie jej przeciw kupcom amerykańskim.

Anglja.

Londyn, 18 *Marca*. *Times* roztrząsa w obszernym artykule mowę mianą przez p. Baillie Cochrane w izbie niższej [illegible] gabinetowi angielskiemu [illegible] go i postępowanie, które ustaliło tam anarchję.

Dalej pismo to zastanawia się nad położeniem Egiptu, wywołanem przez objęcie tam rządów przez Izmaila-Paszę. Zdaje się, że nowy wice-król ulegać będzie wpływowi angielskiemu. Ztąd pochodzi, że kwestja kanału suezkiego zaczyna wznawiać się, i to w ten sposób, iż głoszą w Anglji, że przedsięwzięcie to będzie nadzwyczaj kosztowne, podczas gdy rezultata osiągnięte nie mogą być odpowiednie wydatkom. Słowem powtarzają się wszystkie myśli ogólne i paradoksa, znane od pierwszego w kwestji kanału suezkiego wystąpienia, co nie przestanie być głoszonem przez ludzi złej wiary dopóty, dopóki fakta nie przemówią, t. j. dopóki statki nie będą żeglować z morza Śródziemnego wprost na morze Czerwone. Egipt uważać należy jako drogę prowadzącą do Indij Wschodnich, a ponieważ te ostatnie należą do Anglji, droga ta powinna pozostawać wyłącznie w ręku anglików. Takie są ogólne myśli, przez *Times'a* rzucone.

Morning-Post doradza grekom cierpliwość i rezygnację. Rząd tymczasowy powinien przekonać naród, że jego życzenia są przesadzone; drugim zaś jego obowiązkiem jest przywrócenie spokojności.

Książę i księżna Walji przybyli wczoraj o drugiej po południu do Windsoru.

Austrja.

Wiedeń, 18 *Marca*. W Peszcie rozpocząć się miały onegdaj konferencje, pod prezydencją sędziego kurjalnego, w przedmiocie prawa wekslowego. W naradach tych biorą udział: jako reprezentanci królewsko-węgierskiej tabuli septemwiralnej pp.: Wilhelm Lipownicki, Jerzy Csiwora, Ignacy Zsoldosz, Jerzy Zador, Zygmunt Lukach, Teofil Jabinyi, Ignacy Szabo i Karol Hrabowski; jako reprezentanci tabuli królewskiej pp.: Zygmunt Melcer, Józef Nyewizkey, Justyn Urbanowski i Jerzy Rath; jako reprezentanci wyższego sądu do spraw wekslowych pp.: Andrzej Kiss, Krzysztof Szell, Jerzy Szinowac, Michał Henzelmiller i Jan Fogarassy. Gremium obywatelskie reprezentowane jest przez pp. Gottesmanna, Rochmeistra i Vecsey'a; gremium kupców znakomitszych przez pp. Bing'a, R. Fuchsa i Gersona Spitzer'a. Z korporacji adwokatów powołani zostali pp.: Ignacy Lang, Karol Rath, Michał Soltesz, Michał Szehcz, Wawrzyniec Toth i Paweł Szigmondi. Większe miasta prowincjonalne reprezentowane są przez pp.: Karola Andrenyi z Aradu, Szczepana Berghoffera z Debreczynu, Ernesta Noisser'a z Raaby, Karola Schönhöffera z Koszyc, Teodora Edla z Preszpurka, p. Müllera z Edenburga, M. Grünbauma z Temeszwaru. Sprawozdawcy dzienników nie będą na posiedzenia przypuszczeni, lecz znaczniejszym gazetom posyłane być mają sprawozdania stenografowane.

Obaj biskupi rumuńscy wielkiego księztwa siedmiogrodzkiego rozesłali już odezwy wzywające reprezentantów na dozwolone przez cesarza konferencje narodu rumuńskiego, które otwarte zostaną jutro w Hermansztadzie.

Pisma wiedeńskie donoszą, że kancelarja nadworna siedmiogrodzka ukończyła już swe prace około przepisów dotyczących wyborów do sejmu siedmiogrodzkiego. Przepisy te oparte zostały na art. XI prawa wyborczego, z 1791 roku, z tą jedynie różnicą, że liczba reprezentantów zastosowaną zostanie nie do komitatów, lecz do liczby ludności; [illegible] regaliści zostaną na sejm powołani, a pewna liczba nowych będzie mianowaną [illegible].

Zdaniem *Presse* [illegible] wiadomość ta potrzebuje potwierdzenia, gdyż wątpić by należało o zdolnościach tych mężów stanu, którzyby podobną radę koronie udzielili. Stronnicy ustawy monarchji, dążący do prawnego przeprowadzenia takowej, byliby postawieni w przykrem położeniu w obec podobnego składu sejmu siedmiogrodzkiego. Powołanie do sejmu stu pięćdziesięciu regalistów, t. j. szlachty węgierskiej, niezadowolnionych z usunięcia stanu rzeczy z 1848 r., wyrównywałoby zaprzeczeniu ustawie z 26-go lutego i powołaniu do nowego życia żądań stawianych na ostatnim sejmie węgierskim. Byłoby to jednocześnie jawnem zerwaniem z duchem jakim powoduje się odrodzona Austrja i powrotem do tradycij średniowiecznych.

Francja.

Paryż, 17 *Marca*. Dzisiejsze posiedzenie ciała prawodawczego, ściągnęło tylko specjalną publiczność, składającą się z sędziów, adwokatów i innych osób, należących do wydziału sądownictwa, roztrząsano bowiem projekt ustanowienia jeszcze jednego wydziału przy trybunale cywilnym dep. Sekwany. Projekt ten po krótkich rozprawach, przyjęto jednomyślnie. Dwa biura izby wybrały na swych członków komisji budżetowej, dwóch deputowanych, których prace zwyczajne nie zdawały się powoływać do

RZECZY STAROŻYTNICZE

Opisy zabytków Starożytności, przez Delegację wysłaną z polecenia Rady Administracyjnej Królestwa zebrane

w Gubernji Radomskiej
w latach 1844 i 1846.

3. Powiat Olkuski.

Miasto rządowe Wolbrom.

(Ciąg dalszy, patrz Nr. 64).

Wolbrom był własnością stołu królewskiego i zostawał pod jurisdykcją starosty, który wybranych przez mieszczan burmistrzów winien był zatwierdzać. Zaniedbywali jednak mieszczanie Wolbromscy tej oznaki poddaństwa staroście, o co przez króla Augusta w r. 1752 byli strofowani.

Parafjalny kościół tutejszy jest kolonją księży kanoników regularnych Lateraneńskich. Wprowadził się do Wolbroma Biskup Krakowski i Kardynał Albert Waza Królewicz Polski w r. 1633. Za staraniem Plebana Dzierżąńskiego i Aktuarjusza Konsystorza Krakowskiego Ks. Marcina Wolbroma tak zwanego od miejsca, w którem się urodził.

Powodem tego wprowadzenia były podupadłe dochody Plebańskie tak dalece: że fundusze kościoła parafjalnego Wolbromskiego oraz filjalnego Dłużeckiego— zaledwie wystarczały na utrzymanie jednego kapłana, a i ten nie mając gdzie mieszkać w Wolbromiu, przy filjalnym kościele mieszkał. Dla tego też król Zygmunt III-ci, jako pan i dziedzic Wolbroma, jeszcze na lat 5 przed zaprowadzeniem zgromadzenia KKs. Kanoników Lateraneńskich w tem mieście, na przełożenie ówczesnego biskupa Krakowskiego Ks. Marcina Szyszkowskiego, zrzekł się prawa opiekuństwa czyli patronatu względem kościoła Wolbromskiego i Dłużeckiego na rzecz Prałata, Kanoników Lateraneńskich przy kościele Bożego Ciała w Krakowie.

Pierwszym proboszczem tego zgromadzenia przy kościele tutejszym był Ks. Jan Żorawski, zmarły w 1644,—drugim Ks. Jan Chryzostom Korsak,—trzecim Ks. Jerzy Giedziński, ten przez lat 14 kościołem Wolbromskim zarządzając, był zarazem Kanclerzem Kapituły Lwowskiej i dosłużył się tamecznej Katedralnej Kanonji a w końcu Suffraganji,—czwarty proboszcz Ks. Innocenty Siekierski pierwiastkowo swiecki duchowny, później zakonnik reguły Ś-go Augustyna Lateraneńskiej, mąż słynny do dziś dnia ze swego ostrego życia i surowej pobożności, krótko piastował zarząd Wolbromskiego kościoła. Sprzykrzywszy sobie przełożenie nad ludźmi, którzy w ścisłem stosowaniu się do reguły zakonnej nie chcieli jego przykładu naśladować, złożył władzę i jako prosty zakonnik w roku 1671 bogobojnego życia dokonał. Ciało jego dotąd w całości dochowane jest przedmiotem ciekawości i czci podróżnych. Dzisiejszy proboszcz jest już 17 z kolei od śmierci Ks. Siekierskiego a 21-ym od wprowadzenia kanoników regularnych do Wolbroma.

Kościół Wolbromski jest dość obszerny, ale w budowie swojej nic nie ma osobliwego. Z nagrobków ma tylko dwa, t. j. Ks. Marcina i Ks. Jana Gaudentego Wolbromów.

Pierwszy jak się rzekło był plebanem w Dzierząnny, drugi w Wolbromie,—pierwszy umarł r. 1637, drugi 1638 r.

Miasto Wolbrom leży nad rzeką Pokrzywianką i w znacznej części żydami jest osiadłe. Spalili je w czasie najazdów swoich Szwedzi, w skutku czego—król Jan Kazimierz w r. 1661 mieszczan tutejszych na lat 4 od opłacania podatków uwolnił.

Wieś po-duchowna Imbramowice. W r. 1228 założył tu kościół pod wezwaniem ŚŚ-tych Apostołów Piotra i Pawła, Iwo Odrowąż biskup Krakowski, przy którym Panny Norbertanki osadził, kościół ten zburzyli Tatarzy w r. 1260, a kiedy następnie nie mógł być należycie podźwignionym, w r. 1415 dobrowolnie opuściły go zakonnice, i czas niejaki stał pustkami. W późniejszym czasie znowu się do niego przeniosły i mieszkały dopóty, dopóki je na nowo supresja tego rodzaju zgromadzeń klasztornych ztamtąd nie wyrugowała. W 16 lat później Rząd wyjął z pod supresji klasztor Imbramowicki, zakonnice na nowo wprowadził, stałą im na utrzymanie wyznaczywszy pensję.

Kościół ten pogorzał jeszcze w roku 1710, przyprowadził go do należytego stanu i na nowo poświęcił Łubieński biskup, ale starożytny wyraz pierwotnej onego budowy w tak licznych przerabianiach całkiem utonął. W nim leży serce Doroty Giembickiej Starościny Nakielskiej, złożone w roku 1730, co stosowny napis poświadcza.

Parafjalny kościół w tejże wsi pod wezwaniem Ś-go Benedykta, założyła Zofja Grotowna, ksieni Imbramowicka w r. 1735, a w rok później poświęcił go Ks. Michał Kunicki Suffragan Krakowski.

Wieś prywatna Wysocice. Na drodze pomiędzy Skałą i Miechowem. Kościół tutejszy z ciosowego kamienia pod wezwaniem Ś-go Mikołaja biskupa, podobno przez jednego z biskupów wystawiony Krakowskich, niewiadomo, których czasów początkiem swoim sięga. Tyle tylko pewnego, że stał już w r. 1440, że w półtora wieku później za dziedzictwa niejakiego Płazy przez Aryanów był sprofanowany i że go dopiero Elżbieta Wojnina w r. 1613 katolikom powróciła. Nagrobków ma kilka, wszystkie z ostatnich czasów.

Miasto po-duchowne Skała i pustynia Ś-ej Salomei w Grodzisku. W bliskości tego miejsca Henryk Brodaty Ks. Szląski napadany przez Mazowieckiego Konrada, zbudował w r. 1228 mały zameczek, w którym się po dwakroć przeciw Mazurom bronił. Bolesław Wstydliwy zmieniwszy tę warownią na klasztor, oddał go zakonnicom reguły Ś-go Franciszka Klarystkami zwanym, które sprzykrzywszy sobie pobyt w Zawichoście, częstemi napadami Tatarskiemi zagrażany, w tę skalistą przeniosły się pustynię. Zarazem nadał im tenże Bolesław przyległą wieś Stawków, dozwalając jej mieszkańcom rządzić się prawem Niemieckiem. Z tej to wsi powstało dzisiejsze miasteczko Skała, niewielkie, drewniane ale dosyć czyste, bo tylko Chrześcjanami osiadłe. Sam zaś erem zakonnic na miejsce dawnego zamku wzniesiony przybrał nazwę Grodziska.

We wsi Stawkowie, nim jeszcze miasteczkiem być poczęło, istniał murowany kościół pod wezwaniem Ś-go Mikołaja. Świątynia ta była pierwotnie sklepioną, lecz sklepienie to później opadło i drewnianą podsiebitką zastąpionym zostało. W całości tej budowy skutkiem kilkakrotnych późniejszych przerabiań, mało pozostało śladów pierwotnego onej kształtu. Nagrobków tu nie ma żadnych.

Kościół Klarystek z zamku skalskiego przerobiony, wystawionym będąc na częste napady zbójców na początku XV-go wieku, został opuszczonym. Zakonnice przeniosły się do Krakowa i przy kościele Ś-go Jędrzeja osiadły, a mury pierwotne ich klasztoru wystawione na pastwę czasu, wkrótce poszły w ruinę. Dopiero w r. 1642 wystawił król Władysław IV na nowo mały kościołek w Grodzisku pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Panny, który w r. 1677 przez Ks. Sebastjana Piskorskiego, Akademika Krakowskiego, upiękniony, następnie ku końcowi zeszłego stulecia z gruntu podźwigniony i pięknemi marmurowemi rzeźbami przyozdobiony został. Na otaczającym go murze znajdują się 4 kamienne posągi, t. j. Henryka Brodatego, żony jego Ś-tej Jadwigi, Bolesława Wstydliwego i jego żony Ś-tej Kunegundy.

Jest to budowla maleńka ale bardzo kształtna i dobrze utrzymana. Mieszka przy niej pustelnik żywiąc się z jałmużn, jakie mu hojne ręce ciekawych lub nabożnych pielgrzymów składają,—miejsce to bowiem pamiętne pobytem i śmiercią Ś-tej Salomei siostry Bolesława Wstydliwego, a wdowy po Kolomanie Węgierskim, licznie jest odwiedzanem.

Święta Salomea umarła w r. 1268. Pokazują tu oddzielną grotę, w której mieszkać i łóżko z kamieni ułożone, na którem sypiac miała. W tych atoli świątobliwego jej żywota pamiątkach widać późniejszą rękę.

Kościołek w Grodzisku stoi na ułomku ogromnej skały,—o kilkanaście kroków za pustynią Ś-tej Salomei skała się kończy, w ogromną zamieniając się przepaść.

Zamek prywatny Pieskowa Skała. Dawniej Peskenstejn. Od wieków istniejący w tem miejscu zamek, darowany został przez Ludwika króla w 1377 r. Piotrowi Szafrancowi w nagrodę za poniesioną pod Bełzem ranę. Stanisław Szafraniec Wojewoda Sandomierski przebudował go około r. 1580, a Michał Zebrzydowski Wojewoda Krakowski zostawszy dziedzicem Pieskowej Skały, po bezpotomnej śmierci Jędrzeja Szafrańca Starosty Le-

tych obowiązków, mianowicie pp. de Flavigny i de Jouvenel. Wybór ten powszechnie był uznawany jako oznaka sympatji izby dla tych dwóch deputowanych, których wpływ administracji, chciałby usunąć przy przyszłych wyborach. Zapewniają teraz, że p. Devinck, prezydujący w komisji budżetowej, przyjął na siebie rolę tłomacza uczuć izby i przedstawił rządowi, jakie poparcie zyskali pp. de Flavigny i de Jouvenel w biurach izby, oraz wyraził jakiem ubolewaniem przejęta byłaby izba, gdyby walczono przeciwko ich kandydaturom.

Z listu pana Thiersa wnoszono, że zamierza zupełnie usunąć się od wyborów; tymczasem słychać, że p. Thiers postawi swą kandydaturę w Paryżu, i że oprócz wymaganej przez prawo przysięgi, nie da żadnego innego zobowiązania. Podobno p. Thiers zamierza odpisać na artykuł *Constitutionnela.* P. Dufaure, chociaż nie postawi swej kandydatury, będzie brał czynny udział w wyborach. Znów u księcia Broglie ma się odbyć zebranie wyborcze, na którem będą obecni także i pp. Berryer i de Falloux; było także zebranie u p. Duvergier de Hauranne, lecz oświadczono się na niem przeciw złożeniu przysięgi.

Pięciu deputowanych z opozycji demokratycznej, przygotowywa dla swych stronników sprawozdanie ze swych czynności politycznych. P. Juljusz Favre ma podobno ogłosić list, oświadczający, że pięciu tych deputowanych zobowiązało się pomiędzy sobą nie wchodzić w żadne układy, ktorych pierwszym warunkiem nie byłoby poręczenie pozostawienia każdego w dotychczasowym jego okręgu wyborczym. Według wyrażeń p. Juljusza Favre, deputowani ci chcą jedynie zależeć od wyborców.

Cesarz wczoraj przyjmował wiele osób w Tuileries, tak na prywatnych jak i publicznych posłuchaniach. Szczególnie wielu znajdowało się jenerałów, którzy mieli podziękować Cesarzowi za łaski i posunięcie w stopniach, udzielone, z powodu urodzin Cesarzewicza. Były także dwie liczne deputacje, przedstawiane przez członków ciała prawodawczego.

P. Fould jest ciągle słaby, jakkolwiek nie niebezpiecznie; wszakże nie może opuścić pokoju, co przeszkadza zamierzonemu jego wyjazdowi do Tarbes, w góry Pirenejskie.

Paryż, 18 *Marca.* Zdaje się, iż rząd bardziej się zajmuje kandydaturami orleanistowskiemi, których powodzenia bardziej się obawia niż kandydatur demokratycznych, ponieważ te ostatnie wzbudzają przerażenie niektórych warstw ludności, co może je skłonić na stronę rządu. Ta obawa może, jak zapewniają, ocalić niektóre kandydatury krańcowej prawej strony, a nawet utrzymują obecnie, że zakwestjonowane są tylko kandydatury pp. [illegible] de Jouve- [illegible] wość politycznemu życiu w Paryżu i w większych miastach, gdzie [illegible], na czele którego stoi p. Carnot, powiększył liczbę swych członków od 30 do 60, a następnie dla zrzucenia odpowiedzialności z siebie i zadowolnienia wszelkich słusznych wymagań, postanowił, iż ma go składać 200 wyborców. Spór pomiędzy p. Picardem a p. Havin podobno został już załatwiony, bo chociaż p. Havin nie zrzekł się stanowczo kandydatury w spornym okręgu wyborczym, wszelako zawiadomił komitet, że ostatecznie podda się jego postanowieniu. Pomimo przypisywanych p. Dufaure wyrażeń na zebraniu u księcia Broglie, które nie miały być wcale tak stanowcze jak głoszono, przyjmie on podobno kandydaturę w Paryżu, jeżeli, jak się spodziewają, oświadczy się zatem znaczna większość w komitecie.

Senatowi ma być w tych dniach przedstawiony projekt dodatkowej uchwały senatu, dotyczącej własności ziemskiej osadników europejskich w Algierji, tak jak pierwsza uchwała dotyczy podobnej własności dla arabów. Bezwątpienia projekt ten zostanie odesłany do tejże samej komisji, której powierzono roztrząśnięcie poprzednio już nadesłanego, a zostającego z nim w związku.

P. Sartiges, poseł francuzki w Turynie, ciągle będąc cierpiącym, podobno prosił o wyznaczenie mu zastępcy. Sądzą, iż naznaczony będzie dyplomata z bardziej wybitniejszego odcienia.

Od wczoraj zostały otwarte zapisy na pożyczkę włoską w biurach p. Rotszylda, który na zapisy publiczne dla Paryża pozostawił 75 milionów fr. Napływ żądających jest ogromny; w ciągu pierwszego dnia już zapisano oznaczoną sumę, a najwięcej jest żądających minimum, to jest 10 lub 20 fr. renty.

Chociaż stan zdrowia margrabiego Hawanny, ministra wojny w Madrycie polepszył się, jednakże wątpią, aby minister ten mógł pozostać w gabinecie i prawdopodobnie jego następcą będzie margrabia Novaliches.

Włochy.

Turyn, 15 *Marca.* Dzień wczorajszy był uroczystością dla dynastji i narodu; obchodzono rocznicę urodzin Wiktora-Emanuela i najstarszego jego syna księcia Humberta. Wiktor-Emanuel urodził się 14 marca 1820 r. a książę Humbert 14-go marca 1843 r. Przed dwoma laty, hr. Cavour wybrał ten dzień na ogłoszenie konstytucji królestwa włoskiego. Król przyjmował rano powinszowania od ministrów i wyższych urzędników, oraz ciał politycznych. Wieczorem minister spraw zagranicznych wydał ucztę dla ciała dyplomatycznego.

Król chcąc uczcić ten dzień aktem łaski, podpisał dekret skracający na 20 lat relegacji, karę ciężkich robót, na jaką byli skazani wojskowi, którzy opuścili sztandary dla połączenia się z Garibaldim, w epoce bitwy pod Aspromonte. To złagodzenie kary uważają za przejście do następnie mającej się udzielić zupełnej amnestji. Król podpisał także kilka dekretów, dotyczących podwyższeń w stopniach w armji. Zapewniają, że podpisał także na wniosek ministra wojny, dekret, pozwalający wejść napowrót do kadrów, oficerom, którzy podali się do dymisji w Sycylji, w czasie pobytu tam Garibaldego. Inny dekret znów złagodził karę hr. Christen, który wysłany został do cytadeli w Aleksandrji, gdzie obchodzą się z nim jak z jeńcem wojennym.

Po sześciodniowych rozprawach, w izbie zakończono roztrząsanie budżetu ministerstwa wychowania publicznego. Najważniejszym rezultatem tych rozpraw jest odroczenie w części reform p. Matteucego, mianowicie co do uczynienia egzaminów jeżeli nie są surowszemi, to przynajmniej nie tak uludnemi jak obecnie. Smutne to zwycięztwo uzyskane przez małe uniwersytety. Jutro ma być rozbierana propozycja, azeby nie brać pod roztrząsanie rozdziałów, na które komisja izby zgadza się z rządem. Zdaje się, że izba przyjmie ten rozsądny wniosek; jest bowiem przeciążona pracami, koniecznemi dla przyspieszenia biegu interesów; należałoby zatem nie tracić czasu.

Zmiany w gabinecie, o których tyle mówiono [illegible] pomiędzy dwoma odcieniami większości zostały odłożone [illegible] miesiącu.

Gazeta urzędowa dziś ogłosiła dekret stanowiący kurs nowej pożyczki przy zapisach publicznych na 71%. Pięć milionów renty jak wiadomo zostawiono na te zapisy; tylko zapisy na 10 fr. renty nie będą ulegać redukcji; spodziewają się, że zapisy przewyższą pięć lub sześć razy żądany kapitał.

Bardzo się tu zajmują flotyllą, która odpłynęła ku wybrzeżom greckim. Zostaje ona pod dowództwem kontr-admirała Vacca; składa się z ośmiu statków i ma na pokładzie 2,000 ludzi osady i piechoty marynarki. Wszyscy utrzymują, że znają instrukcje otrzymane przez p. Vacca, które wszakże każdy inaczej podaje. Nie podlega tylko wątpliwości, że instrukcje te, polecają mu w każdym wypadku zachowywać się zupełnie zgodnie z dowódcą francuzkim tej stacji.

Wiadomości o zdrowiu Garibaldego nie są pomyślne. Rana otworzyła mu się i zmusiła go położyć się w łóżko. Wielu lekarzy i przyjaciół Garibaldego popłynęło w Genui na Kaprerę.

Turyn, 16 *Marca.* Dziś otworzono zapisy na 5 milionów renty, przeznaczone dla publiczności. We wszystkich miastach Włoch napływ zapisujących się był ogromny. Ze wszystkiego wnoszą, że zapisy przeniosą 5 do 6 razy oznaczoną sumę.

P. Pescetti złożył sprawozdanie o budżecie marynarki; sprawozdanie to oświadcza się za przyjęciem wniosku, co do wybrania z łona izby komisji do zbadania rzeczy, na co zgodziło się ministerstwo. Zdaje się, iż w wyższym zarządzie marynarki panował wielki nieład za pierwszych czasów utworzenia się królestwa włoskiego; należy koniecznie dać poznać krajowi istotny stan sił morskich Włoch. Po uchwaleniu budżetów marynarki i wojny, izba będzie odroczona na jakie dwa tygodnie.

W tym przeciągu czasu Król uda się do Florencji lub Neapolu, jeżeli jakie nieprzewidziane wypadki nie zmuszą go do pozostania w Turynie, w urzędowej jego rezydencji.

Komisja do zbadania rozbójnictwa, wkrótce złoży sprawozdanie, które układa p. Massari. Podobno sprawozdanie to oświadcza się naprzód za ogłoszeniem, że armja dobrze się zasłużyła; potem za zmianą postępowania z rozbójnikami chwytanemi z bronią w ręku i wysyłaniem ich na wygnanie, co większe sprawi wrażenie; nakoniec za zupełną zmianą osób w sądownictwie. Nie podlega wątpliwości, że sądownictwo, szczególniej kryminalne, w Neapolitańskiem, wiele pozostawia do życzenia i że na niem ciąży wielka odpowiedzialność. Komisja sądzi, że przytłumienie rozbójnictwa jest raczej rzeczą policji a nie armji; należy tylko dobrze urządzić policję, nad czem już pracują w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Aresztowania jakie miały miejsce w ostatnich czasach w Palermo, żywo zajęły opinję publiczną. Pierwiastkowo utrzymywano, że odkryto spisek mazzinistowsko-autonomiczny; lecz wkrótce dowiedziano się, że aresztowania nastąpiły w skutku ważnych zeznań osób obwinionych w sprawie *pugnatorów.* Sąd prowadzi ciągle śledztwo; *pugnatorzy* byli tylko ślepemi narzędziami. Według ostatnich wiadomości, robiono rewizje u osób wysoko zajmujących stanowiska.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Wiedeń, 20 Marca. Według doniesień telegraficznych z Konstantynopola z dnia wczorajszego, wiadomości nadesłane tam z Teheranu pod datą 26 Lutego, potwierdzają zajęcie Heratu przez Afganów. W Persji rozpoczęto z tego powodu przysposobienia wojenne. Wieść o nadesłaniu trzech oddziałów armji tureckiej nad granicę serbską jest mylną. Wiadomość z Konstantynopola z d. 14 b. m. nadesłane przez Trjest donoszą, że Porta w skutku zobowiązania się księcia Mikołaja, utrzymania pokoju, zupełnie zaniechała budowy blokhauzów w Czarnogórzu.

Turyn, 20 *Marca.* Według *Opinione* zapisy na pożyczkę wynosiły wczoraj 18 miljonów fr. renty. Z kilku miast dotąd nie nadeszły [illegible] nów, w Medjolanie na 2 miljony, w Genui na 1,400 000 we Florencji na 570,000 w Bresсji na 280,000 fr. W ogóle suma zapisów na pożyczkę we Włoszech licząc w to poprzednie zapisy, wynosi 24 do 25 miljonów fr. renty.

Londyn 19 *Marca. Morning Post* zajmuję się trudnościami stojącemi na przeszkodzie wyborowi króla greckiego. Szczupłość funduszów skarbowych, brak arystokracji i bogatej klasy kupieckiej, przyczyniają się do utrudnienia urządzenia dworu w Atenach.

Nowy-Jork, 7 *Marca.* Dzienniki południowe donoszą, że związkowi 3go b. m., przez cały dzień bezskutecznie bombardowali twierdzę Malicaster. Stronnictwo demokratyczne w kongresie oświadcza się za dalszem prowadzeniem wojny.

Berlin 19 *Marca.* Ministrowie v. Roon i v. Mühler także otrzymali dnia 17 m. b. ordery. Izba parów odrzuciła wniosek wytoczenia procesu przeciw pewnemu dziennikowi szląskiemu.—Komitet wojskowy zatwierdził ustęp 4 wniosku Forckenbecka. Przy rozprawach nad ustępem 5ym, p. Sombard proponował $\frac{1}{3}$ od sta ludności jako roczny pobór do wojska, p. Waldeck zaś 43,000. Zastępca ministra wojny oświadczył, że prawo dotyczące rekrutowania jest niepotrzebne, gdy instrukcje co do superewizji są dostateczne, również nie ma potrzeby stanowić nowego prawa kontygensowego, ponieważ ilość rekrutów powinna być zastosowaną do liczby bataljonów i szwadronów. P. v. Sybel cofnął tymczasowo swoją pierwszą poprawkę i sprostował ją, proponując dwa lata służby dla rezerwy piechoty, a półtrzecia roku dla jazdy. Posiedzenie zostało odroczone. Minister wojny rozdzielił między członków pismo przeciwne wnioskowi p. Vaersta. P. Grabow zamierza urządzić ucztę dla deputowanych na rocznicę urodzin króla.

Turyn, 18 *Marca.* Dziennik *Diritto* zaprzecza pogłosce o pogorszeniu zdrowia Garibaldego.

Madryt, 19 *Marca.* Donoszą, że nowy minister skarbu, p. Sierra, zamierza cofnąć projekt do prawa dotyczący zmian w taryfie celnej.—Statek, który wypłynął dnia 1-m b. m. z Hawany, przybył dziś do Kadyksu; przywiózł on wiadomość, że francuzi ciągle koncentrują wojska wewnątrz Meksyku.

Turyn, 19 *Marca.* Izba deputowanych zatwierdziła większością 70 głosów przeciw 15, wybór księdza Passaglja. Suma pochodząca z podpisów na pożyczkę narodową, wynosi obecnie 16 milionów fr. renty.

Paryż, 20 *Marca.* Parostatek *Vera-Cruz* przybył do St. Nazaire i przywiózł wiadomości z Vera-Cruz z dnia 17-go Lutego. Odezwa jen. Foreya zapowiada w krótkim czasie atak na Pueblę. Mniemają tam, że jen. Ortega, opuści Pueblę bez bitwy.

Nowy-Jork, 7 *Marca.* Dziennik *York-Times,* z powodu decyzji uchwalonej przez izbę handlową, a dotyczącej statku *Alabama,* mówi: Nie podlega wątpliwości, że sprawa ta, wcześniej lub później, wywoła wojnę, jeżeli Anglja nie zmieni postępowania; w ciągu kilku lat którykolwiek z naczelników stronnictwa oświadczy, że trzeba żądać od Anglji wynagrodzenia, albo wypowiedzieć jej wojnę.

Marsylja, 20 *Marca.* Listy z Aten, z d. 12-go b. m. donoszą, że jen. Hadżi-Potros, były adjutant Króla Otona, został aresztowany, i jest uwięziony na fregacie *Minerva,* z innymi oficerami obwinionymi o udział w jego zamiarach. Batalion artylerji zbuntował się i nie chciał uznać nowego dowódcy. Przewódcy tego oporu zostali aresztowani i zaprowadzeni na pokład statku. Zgromadzenie narodowe zezwoliło na powrót redaktorów pp. Levidis i Philemon, skazanych na wygnanie równocześnie z p. Christidesem. — Anglja zniosła cło od przywozu rodzynków koryntskich.

Turyn, 20 *Marca.* Według tutejszych dzienników, zapisy publiczne na pożyczkę, już wynoszą 26,875,750 fr. renty i takowe, skutkiem tego, w stosunku $\frac{4}{5}$ będą zredukowane.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Onegdaj w ciągu pierwszej połowy dnia zachmurzone. Średnia temperatura [illegible] $2\frac{7}{10}$ stop. R. ciepła, największe ciepło po południu $4\frac{3}{5}$, najmniejsze w nocy $\frac{1}{5}$ stop. R. Barometr wznosił się, średnia jego wysokość jest 750,17 milimetrów. Przed południem panował wiatr słaby zachodni, po południu północno-zachodni. Elektryczność 27 stopni.

— Wczoraj przez cały dzień niebo było pochmurne, z rana lekka mgła. Średnia temperatura dnia jest 2 stop. R.; największe ciepło po południu wynosiło 4, najmniejsze w nocy 1 stopień R. Barometr wznosi się, średnia jego wysokość jest 755,8 milimetrów. Przed południem panował wiatr mierny północno-zachodni, po południu słaby zachodni. Elektryczność 40 stopni.

— Teraźniejsza zima w Rosji była nadzwyczaj łagodną. Oprócz zatoki Botnickiej i części północno-wschodniej zatoki Fińskiej, prawie całe morze Baltyckie było wolne od lodu. Z różnych miejsc południowej Szwecji donoszą także o pojawieniu się tam kwiatów polnych i liści na drzewach, oraz przelocie ptaków wędrownych, tak jak gdyby już była połowa Kwietnia nie zaś Marzec.

— W Petersburgu zmarł po długiej i ciężkiej chorobie, Włodzimierz Jełagin, autor powieści *Otkupnoje dieło* i innych prac belletrystycznych.

— Cesarz austrjacki zwiedził niedawno pracownię p. Fernkorna, rzeźbiarza i właściciela fabryki odlewów pomników w Wiedniu, dla przypatrzenia się modelowi pomnika księcia Eugenjusza. P. Fernkorn projektował taki do pomnika napis: „Eugenjusz książę Sabaudzki”, lecz Cesarz wynurzył życzenie, ażeby napis tak brzmiał: „Książę Eugenjusz, szlachetny bohater” *(Prinz Eugen, der edle Ritter).*

— Dnia 1-go lipca r. b., otwartą zostanie w Monachium wystawa sztuk pięknych. Pierwszorzędni artyści niemieccy przyrzekli przysłać swe utwory, tak iż spodziewać się należy, że wystawa ta będzie bardzo świetna.

— Książę panujący Jan Lichtenstein, czyniąc zadość życzeniom cesarza austrjackiego co do rychłego założenia „Muzeum austrjackiego dla sztuki i przemysłu”, ofiarował na rzecz tej instytucji liczne cenne przedmioty ze swych zbiorów, tak w Wiedniu jak i po zamkach książęcych przechowujących się.

— W naszej epoce, rolnik, nie może ograniczyć się na pracach dawniejszych swego szanownego i spokojnego zawodu, których produkta dawniej wystarczały na zaspokojenie mniej ścieśnionej i mniej posuniętej pod względem cywilizacji, ludności. Obecnie zajmując się bardziej różnorodną, lecz i bardziej produkcyjną pracą, często musi być fabrykantem i zręcznym handlarzem. Tak, w cukrowniach i gorzelniach znajduje źródła przemysłu, odpowiadającego potrójnym warunkom powiększenia czystego zysku: polepszenia ekonomicznie paszy dla bydła, co wznosi stopniowo siłę gruntu, z powodu masy nawozów, które tworzy liczne i dobrze żywione bydło. Majątek ziemski w taki sposób eksploatowany, staje się prawdziwą fabryką rolniczą, która może dać stałe zajęcie wszystkim robotnikom używanym do uprawy gruntu, nawet w zimie. Rolnik może się spodziewać, że w tym kierunku będzie się rozszerzał horyzont otwarty jego działalności i zdolnościom. Pomyślne próby czynione we Francji w ostatnich latach, przyswoiły rolnictwu nowy przemysł, jakim jest fabrykacja z roślin i korzeni zawierających cukier, octu naturalnego, zdrowego, i zdatnego do wszelkiego użytku. Metoda ta, będąca owocem pracy p. Lequin, dyrektora wzorowego folwarku w Labayevaux (w Wogezach), miałaby tę zaletę, że nie odbierałaby spożyciu znacznej ilości wina, obecnie we Francji przerabianego na ocet, a obok tego przynosiłaby dla gruntu korzyści, jakie stanowiłyby pozostałości od fabrykacji.

— Czytamy w *Monitorze:* Zamienianie drzewa żelazem we wszystkich budowlach wystawionych na zmiany powietrza, co dzień prawie, bardziej się upowszechnia. Obecnie z żelaza można mieć takie wyroby, jak z najbardziej giętkiego drzewa; plotą się z niego koszyki, wiją śruby i festony, tworzą palmy lub kolumny, wyrabiają ławki, stołki, stoły ogrodowe. Przemysł i ogrodnictwo umiały już skorzystać z zalet, tak odpowiednich ich potrzebom, wyrobów tego rodzaju. Obecnie można widzieć nowy tego dowód, w budowli ukazującej się oczom publiczności w Paryżu, [illegible] na ogród zimowy, obstalował zmarły Said-pasza, w czasie ostatniej swej bytności w Paryżu.

— *Moniteur scientifique* podaje wiadomość, że p. Alfred Vogel wymyślił dosyć prosty sposób poznawania dobroci mleka. Podstawę tego sposobu, stanowi fakt dowiedziony wielokrotnem doświadczeniem, że oznaczona ilość wody nabiera taki sam stopień nieprzezroczystości, jeżeli będzie do tej wody dodawana jednakowa ilość mleka. Zatem im mleko jest bardziej wodniste, tem więcej trzeba go będzie dodawać do wody, aby jej odjąć przezroczystość. Przyrządy do tego poznawania są dosyć proste, a mianowicie potrzeba do tego: 1) Naczynia w którem się miesza woda z mlekiem, mającego znak wskazujący 100 centymetrów sześciennych; 2) Probowki składającej się z dwóch tafelek szklannych odległych od siebie o 5 milimetrów; tafelki te zlepione są z sobą mastyksem; 3) Rurki z z przedziałką wskazującą półcentymetry sześcienne. Dla oznaczenia dobroci mleka, naprzód go się dobrze miesza, żeby stanowiło jednorodny płyn; następnie nabiera się go pewną ilość za pomocą rurki, z której do naczynia zawierającego 100 centymetrów sześciennych wody, stopniowo się go dolewa. Jeżeli bierze się mleko, należy dolać najmniej 3 centymetry sześcienne, śmietanki zaś $\frac{1}{2}$ cen-

---

lowskiego około r. 1620, powiększył znacznie zamek, i silnem wzmocnił obmurowaniem. Zniszczyli go Szwedzi w 1655 już za dziedzictwa Jana Wielopolskiego. Potomek tego Jana, Hieronim Wielopolski około r. 1760 ostatecznie go wyrestaurował i przyozdobił. Wystawił w nim piękną w stylu włoskim kaplicę, z której organki do kościoła w Grodzisku przewiezione zostały, urządził teatr, a w swoim gabinecie podręczną kuźnię, lubił bowiem trudnić się kowalstwem, a obok tego dłótkiem na drzewie rozmaite wyrabiać wzory. Pokazują tu między innemi stolik w tym rodzaju dosyć misternie wyrobiony.

Zamek Pieskoskalski zbudowany jest w nieforemny czworogran, na cyplu skały wązkiej i od jednej tylko strony dostępnej, wzniesiony jest na dwa piętra, ma dziedziniec szczupły a w nim niezmiernej głębokości studnię. Wewnątrz dziedzieńca krużganki podobnie jak w zamku Królewskim na Wawelu w Krakowie. Prowadził do niego most zwodzony, który później murowanym zastąpiono. Nad zamkiem wznosi się ośmiościenna wieża z zegarem, a jeden róg jej o basztę okrągłą się opiera.

Oprócz tego oficyny i obmurowanie tworzą drugi dziedziniec, przez który do właściwego zamku przechodzić trzeba, ale te znacznie późniejszemi się zdają.

Jest to budowla śmiała i obszerna, do dziś dnia zamieszkiwana lubo kosztownych podźwignień wymagająca. Teraźniejszy dziedzic Pieskowej Skały, Jan Mieroszewski, Szambelan J. C. K. M., były Senator W. M. Krakowa, znaczne już porobił nakłady na utrzymanie w całości tego jedynego w swoim rodzaju dawnego budownictwa pomnika. W zamku tym przyjmowany był także król Stan. August w czasie swojej podróży w r. 1767.

Nad brzegiem Prądnika prawie pod samym zamkiem znajduje się osobliwszego kształtu skała zwykle Sokolą zwana, którą także z powodu znacznego u góry rozszerzenia, pałką albo maczugą nazywają. Skała ta stanowi jedną z główniejszych ciekawości tutejszego miejsca.

Na zachód od zamku po obu stronach tej rzeczki rozrzucone są zabudowania wsi Sułoszowy, przeszło 300 osady mającej i więcej jak milę ku Olkuszowi ciągnącej się. W samym jej środku stoi murowany kościół pod nazwą Ś-go Wawrzeńca, dosyć starożytny bo z XV pochodzący wieku,— nic atoli w zewnętrzej budowie nie przedstawia osobliwego. W środku tylko jego znajduje się nagrobek bardzo pięknej roboty Zuzanny Szafrańcowej zmarłej w r. 1501.

Wyobraża on leżącą w ówczesnem ubraniu niewiastę ze założonemi na piersiach rękoma, przy jej nogach dwie tarcze wykrawane na jednej Starykoń lub Szafrańców na drugiej Habdank.

Nad głową piękny łuk gotycki liściami przyozdobiony, które jednakże czas i niedbałość uszkodziły. Napis dokoła wypukło gotyckiemi literami wyrobiony, jest następujący: *Hic jacet Zuzanna de.... czacz uxor generosi dni Stanislai Szaffranecz de pesschova skala quam seva mors die S-ti Stanislai ao dni* 1501,—*orate.*

Pomnik wykonany z białego kamienia, robota w nim bardzo piękna.

Wieś prywatna Ojców. Miejsce to jedno z najbardziej malowniczych w kraju naszym. W dolinie bystrym nurtem Prądnika ożywionej położone, wśród skał opoczystych gęsto lasem pokrytych. Pamiętnem jest w dziejach tem, że się Władysław Łokietek po nieszczęśliwej z Czechami potyczce w r. 1292 w podziemnych jego pieczarach ukrywał, gorące zanosząc modły do Boga-Rodzicy w kamiennym posągu, do którego szczególne miał nabożeństwo. Miłośnik budowania syn jego Kazimierz Wielki wystawił tu Zamek zrazu Ojcem, a później Ojcowem przezwany. Budowla ta z czasem podupadła tak dalece, że lustracja w r. 1620 w smutnym znalazła ją stanie. Jeszcze do odbudowy nie przyszło, kiedy w r. 1655 bardziej zniszczyli ją Szwedzi, w r. jednak 1660 zamek był już dźwignionym i w stanie mieszkalnym do ostatnich dochował się czasów.

Był to zameczek niewielki ale dosyć mocny i w dziwnie pięknem położeniu zbudowany. Mury jego jak korona wieńczyły stromą prawie opaskę, a przystęp broniony był silną bramą, która się o wysoką ośmiokątną strażnicę opierała. Do bramy prowadził most zwodzony na murowanych arkadach. Sama mieszkalna część zamku wzniesioną była na 2 piętra, i wysokim dachem pokrytą. Oficyny w dziedzińcu nie przenosiły wysokością murów.

Sławne tutejsze pieczary, z których dwie dawniej były znajome, a jedna przed kilkoma laty odkrytą została, są dziwnem natury igrzyskiem. Jedna z nich zwana ciemną, albo ojcowską, znajduje się po lewej stronie Prądnika, na gruncie Ojcowskim. Prowadzące do niej niskie wejście zmienia się zaraz w obszerną salę, której sklepienia trudno dojrzeć przy świetle pochodni, ściany tej sali wyłożone stalagmitami mającemi postać mchu z kamienia tego, a tak twardemi, że je młotkiem nawet od skały oderwać trudno. Z głównej sali na prawo i na lewo obszerne ciągną się krużganki, już wązkie i nizkie, już podobne pierwszej, sale tworzące; sam poziom także często się zniża a czasem sterczącym odłamem skały najeża. Druga grota po prawej stronie Prądnika na gruncie do wsi Czajewic należącym — mniejszą jest od groty Ojcowskiej; wejście tylko do niej wązkim korytarzem wśród dwóch skał wyniosłych ciągnące się, nierównie większe obudza wrażenie. Jest to właściwie ta sama, w której się król Łokietek około roku 1300 przed Czechami ukrywał. Oprócz tych pieczar znajdują się tu jeszcze osobliwe skały, postacie bram, słupów mające, w jednej znajduje się na wylot otwór do okna podobny. Król Stanisław August odwiedzając w r. 1787 Ojców, obiadował w grocie Ojcowskiej z licznym orszakiem. Na ten koniec zrównano poziom w głównej sali owej pieczary, w której stoły miały być zastawione.

Zamek przez starostów zamieszkiwany, po inkameracji starostw zaczął podupadać—przeszedłszy następnie w ręce prywatne, już się podźwignąć nie mógł. Gdy zaś po skonfiskowaniu Ojcowa dziedzicowi majątek ten na nowo poszedł w dzierżawę, prawie zupełnie rozebrany został, a materjałów z niego użyto na wystawienie browaru i karczmy. I dziś z całego pięknego gmachu, który półpięta wieku przetrwał, zostały tylko szczątki muru obwodowego, arkad mostowych i samotna 8-io-ścienna wieżyca.

Wieś duchowna Jangród. Wieś kościelna na drodze z Olkusza do Miechowa położona. Pierwiastkowo był tu kościół z drzewa modrzewiowego, którego ani data założenia ani założyciel niewiadomy, Wizyty tylko wspominają, że był poświęcany w r. 1515. Ten gdy za naszych czasów już upadł, Ks. Woronicz Biskup Krakowski w r. 1822 założył kamień węgielny na nowy, z kamienia, który w dwa lata później poświęcił. Kościół ten ma tytuł Ś-go Jana Chrzciciela.

Wieś prywatna Gorenice. Wieś położona na samej granicy okręgu Wolnego Miasta Krakowa, kościół murowany, pod tytułem Ś-go Mikołaja założyły tu w r. 1645 rodziny Dembińskich, Szembeków i Tarnowskich, a Mikołaj Oborski Suffragan Krakowski w r. 1731 poświęcił. W tym kościele spoczywają zwłoki Macieja Aleksandra z Tarnowa Tarnowskiego Łowczego Łęczyckiego, a Siewierskiego starosty syna Pawła i Gryzeldy Ziebenckiej, zmarłego w Siewierzu r. 1698, oraz żony jego Krystyny z Dembińskich córki Gabryela i Izabeli z Bełżyc Bełżeckiej, która w pierwszem małżeństwie była żoną Karola Szembeka, w powtórnem Adama Kochowskiego w trzeciem nareszcie Aleksandra Tarnowskiego i w r. 1695 w Gorenicach umarła. Oprocz nagrobków tych fundatorów niniejszego kościoła, są tu jeszcze nagrobki: Franciszka z Łętow Łętowskiego Podkoroñnego Krakowskiego zmarłego w r. 1811 oraz Józefy z Kmitów Paczkowej zmarłej w r. 1801.

Wieś po-duchowna Gołaczowy. Na drodze z Olkusza do Wolbroma na gliniastych gruntach rozłożona, leży ta ludna osada. Kościół wystawił tu był z drzewa Iwo Odrowąż, Biskup Krakowski w r. 1525, dzisiejszy zaś murowany założony został w 1490 r. przez Pawła z Zatorza D-ra Ob. Pr. plebana Gołaszewskiego. Przyozdobił go i w wewnętrzne zaopatrzył porządki—około r. 1616 Ks. Jakób Janiłło, Dr. Ob. Pr., profesor Akademji Krakowskiej i pleban, którego nagrobek również jak i jego brata Marcina w r. 1614 zmarłego w Krakowie w tym kościele się znajdują. Oprócz nich jest jeszcze nagrobek Ks. Wojciecha Komteckiego D-ra Nauk wyzwolonych i filozofji, który podczas wojen Szwedzkich był rektorem szkoły WW. N. w Krakowie, a tutejszym proboszczem.

tymetra sześciennego. Zmięszawszy płyn w naczyniu, napełnia się nim probówkę, i przez nią patrzy na płomień świecy; dopóki widać kontur płomienia, płyn z probówki wlewa się do naczynia i dodaje do niego po pół centymetra sześciennego mleka z rurki, dopóty, aż ostrosłupowy kontur płomienia nie da się dostrzedz przez probówkę. Natenczas obrachowywuje się, ile sześciennych centymetrów mleka dodano do 100 centymetrów sześciennych wody, co wskaże stosunkową jego dobroć.

— Uniwersytet w Bonn zyskał jednego z najznakomitszych, obecnie żyjących naturalistów, mianowicie profes. Dra Hoffmanna z Londynu, który wykładać ma chemję. Prof. Hoffmann, który wykładał dotąd przedmiot pomieniony w londyńskiej szkole górniczej, należy do liczby najbardziej odznaczających się uczniów Liebiga. Jednocześnie zarządzone zostało założenie przy tymże uniwersytecie, nowego, ogromnych rozmiarów laboratorjum chemicznego.

— Marcowy zeszyt *Archiwów dyplomatycznych*, kończący pierwszy tom roku 3-go tego ważnego zbioru, ozdobiony jest portretem p. Drouyn de Lhuys, portretem rozpoczynającym galerję, w której zajmą miejsce ministrowie spraw zagranicznych i znakomitsi dyplomaci wszystkich krajów.

— Jeden z lekarzy normandzkich, przedstawił paryzkiej akademji nauk rozprawę pod tytułem: *O wpływie stosunkowego wieku małżonków, na płeć rodzących się dzieci*, w której wyprowadza następujące wnioski: 1) płeć męzka przeważa, kiedy ojciec jest starszy od matki; 2) płeć żeńska przeważa, kiedy matka jest starsza od ojca; 3) obie płcie dążą do równowagi z pewnem przechyleniem się ku płci żeńskiej, jeżeli ojciec i matka są w jednym wieku.

WIADOMOSCI LITERACKIE.

— Cechą niejako nowożytnej cywilizacji, odróżniającą ją od dawniejszej, jest to, że nauka stała się dostępną, popularną, — że przestała być własnością wyłączną niewielkiej liczby wtajemniczonych, a przeszła do ogółu. Przyczyną tego, zdaje się, jest znaczny postęp w naukach, które opuściwszy mgliste sfery przypuszczalności, weszły na drogę pewną, na której raz zdobyte fakta nie ulegają już żadnej wątpliwości; bo tylko mając zasób takich pewników, można naukę podać całej powszechności. Napisanie książki naukowo-popularnej, łączącej ścisłość z dostępnością jest rzeczą bardzo trudną; wymaga najdokładniejszej, gruntownej znajomości przedmiotu a nie pozornego z niem obznajmienia się, pewności i daru pióra. U nas stosunkowo do zachodniej Europy, jeszcze, bardzo mało mamy dobrych książek popularno-naukowych. Badanie przyczyny tego braku zaprowadziłoby nas może zbyt daleko, dosyć że tak jest w istocie, a dla tego każde podobnego rodzaju dzieło, jeżeli odpowiada wymaganiom, można uważać za bardzo dobry nabytek. Z przyjemnością zatem, możemy podzielić się z czytelnikami naszemi wiadomością, że p. Juljan Bayer przygotował do druku *Pogadanki astronomiczne*, bo same nazwisko szanownego autora, jest dostateczną rękojmią zalet tej pracy.

— Wiadomo jak czasopismo czeskie *Pozor* było wybornie redagowane, pod kierunkiem kanonika Sztulca, który za przekroczenia drukowe musiał zrzec się dalszej na tem polu pracy. Po nim kierunek redakcji objął p. Jan Staniek, poseł na sejm czeski, ktory potrafił utrzymać tę gazetę na dawnej wysokości. W numerze tego czasopisma z d. 16-go b. m., podaje się do wiadomości powszechnej, że p. Staniek stał się właścicielem i wydawcą *Pozora*, a do kierowania jego redakcją powołał p. W. Filipka.

— U serbów łużyckich zawiązało się towarzystwo pod nazwą „Dziedzictwo SS. Cyryla i Metodego." Siedliskiem tego towarzystwa, założonego na pamiątkę tysiącletniej rocznicy przyjęcia przez słowian zachodnich wiary chrześcjańskiej, jest miasto Budyszyn (Bautzen). Życiorys SS. apostołów słowiańskich, który napisał Dr. Bily, wychodzi w języku serbo-łużyckim w Budyszynie, w języku słoweńskim w Mariborze (Marburg) i w języku niemieckim w Pradze. Czeski zaś tychże świętych życiorys wyszedł już poprzednio w Pradze.

— Zeszyt marcowy *Mittheilungen der k. k. Centralkommission zur Erforschung der Baudenkmale*, obejmuje następujące artykuły: Obicia ścienne średniowieczne w ratuszu w Regensburgu, przez Hansa Weiningera; Rzeźby wrocławskie w końcu XV i na początku XVI-go wieku, przez Wilhelma Weingärtnera; Kościół Św. Antoniego w Padwie, przez A. Essenweina; oprócz tych artykułów, zeszyt pomieniony obejmuje drobniejsze wiadomości z dziedziny archeologji. P. Arnold Jpolyi zamieścił tu szczegółowy rozbiór *Archaeologikai Közlemenyek*, t. j. wiadomości z dziedziny archeologji, wydawanych przez węgierską akademję.

— Wydany obecnie program prelekcij na uniwersytecie w Bonn na półrocze letnie r. b., poprzedzony został pracą radcy tajnego F. Ritschla pod tytułem: *Priscae latinitatis epigraphicae supplementum II.* Zeszłej jesieni wyszedł już dodatek pierwszy (*supplementum I*). Programy uniwersytetu pomienionego podawać będą i na przyszłość uzupełnienia do wydanego niedawno przez p. Ritschla, wielkiego dzieła napisów łacińskich. Ogłoszony obecnie drukiem dodatek drugi, obejmuje po większej części nowo odkryte napisy łacińskie z czasów rzeczypospolitej; napisy te zamieszczone zostały w wiernej podobiźnie, z dołączeniem dokładnych objaśnień.

— Wyszedł z druku w Lipsku piąty rocznik wydawanego przez Reinwalda *Catalogue annuel de la librairie française*, obejmujący wykaz płodów literatury francuzkiej za r. 1862. W obec braku wykazów ruchu literatury francuzkiej, jaki przed kilku laty czuć się dawał, katalog ten jest wielce pożądanym nabytkiem, zwłaszcza, że układany bywa z nadzwyczajną sumiennością.

NAUKA PRAWA.

Prawo cywilne obowiązujące w Królestwie Polskiem, wydał Stanisław Zawadzki. Warszawa 1860 — 1862. *Poszytów* 27.

Krótkie ocenienie, przez Stanisława Budzińskiego.

(Dokończenie, patrz Nr. 64).

Jeżeli tłomaczenie tekstów pod względem wierności i stylu nie licznym ulega zarzutom, to z drugiej strony nieco więcej do życzenia pozostaje pod względem terminologji, zwłaszcza Kodeksu Cywilnego. Nie starano się o jej ścisłość. Przyczynę tego przypisujemy nie winie tłomacza, lecz stanowi obecnemu naszej jurysprudencji. Przy silnie górującym praktycznym, fachowym, jej kierunku, głównie idzie o to, aby być zrozumianym: mniejsza o to, czy wyrażenie jest zupełnie myśli odpowiedniem, czy w języku nie leży już gotowe inne poprawniejsze, lub materjał do urobienia stosowniejszego; mniejsza o to, czy zamiast omówienia nie dałoby się użyć jedynego wyrazu. Tylko przy naukowem opracowywaniu prawa, już to w traktatach, już to w wykładzie daje się uczuć ubóstwo i niedokładność terminologji naukowej, oraz potrzeba ścisłości i odgraniczenia jednych pojęć od drugich, przez oddanie każdego pojęcia wyrażeniem najwłaściwszem i przez unikanie używania jednego wyrażenia na posługę różnym wyobrażeniom. Taka ważność ścisłej terminologji w nauce spodziewać się nam każe, że wydział prawa najdalej za lat kilka terminologję tę ustali. Co do nas, ograniczymy się na przedstawieniu kilku następujących uwag i propozycij.

Wyrażenie *„jako dobry ojciec familji"* (art. 601, 1880 i t. d.), dla nieobeznanego z prawem rzymskiem nie dosyć zrozumiałe, należałoby zastąpić, innem prostszem a istocie rzeczy odpowiedniem: *„jako dobry gospodarz."*

W art. 630 wyraz *famille*, mający tu pewne podobieństwo do rzymskiej *familia*, a tem samem obejmujący wszystkich, za których głowę (chef) może być poczytanym ten, któremu służy używanie — przetłomaczono wyrazem *domownicy*. Zdaje się, że więcej do oryginału zbliża się wyraz *dom*: pod *domownikami* zwykle rozumiemy osoby obce, a nie żonę i dzieci, o które tu również idzie.

W art. 735 zamiast wyrażenia *„liczby porodów,"* właściwszego w medycynie jak w prawie, należałoby zachować *„liczby rodzeń,"* wyrażenie przez wszystkich poprzednich tłomaczy przyjęte. Innowacja wydawcy tem mniej jest szczęśliwą, że wyrażenie „liczba porodów" odnosi się zwykle do jednej i tej samej położnicy.

Na str. 639 *rapport* właściwie przetłomaczono przez *powrót*. Ten sam wyraz użyty błędnie został do odmalowania innego zupełnie pojęcia *„retour"* w art. 951: tu zamiast wyrazu *„powrót"* należałoby powiedzieć *„zwrot."*

W przypisie do art. 1240 powiedziano, „że za posiadacza wierzyciela (czytaj wierzytelności) uważanym być może głównie *domniemany* następca." Wydawca miał tu na myśl. następcę, nie domniemanego (*héritier présompiif*), lecz mniemanego (*héritier apparent*) Między jednym a drugim zachodzi istotna różnica: domniemanym następcą jest ten, kto po drugim w przyszłości prawdopodobnie spadek otrzyma, *mniemanym* zaś czyli pozornym jest ten, który za rzeczywistego następcę zmarłego spadkodawcy uchodzi. Należało przeto zamiast *domniemany następca* powiedzieć *mniemany* lub pozorny.

Jednym ze sposobów ustania zobowiązań podług K. N. jest *confusion de droit*, które ma miejsce wówczas, gdy przymioty wierzyciela i dłużnika łączą się w jednej osobie. Wydawca nazwał ten instytut prawny (w art. 1234 i 1300) wyrażeniem dotąd będącem w użyciu *„pomięszanie praw."* Termin ten niezdaje się nam być szczęśliwym. Z pojęciem *pomięszania* („różnych rzeczy z sobą zmięszanie, pogmatwanie" *Linde*) dwóch rzeczy niełączy się koniecznie zniknienie odrębności każdej z nich, i tak mówimy: pomięszać groch z kapustą, pomięszać papiery Tymczasem *confusion* oznacza tu, że obie rzeczy przez połączenie się utraciły swą odrębność. Sądzimy, że wyrażenie *zlanie praw* byłoby najstosowniejszem.

Obligation alternative (art. 1189) nazywa wydawca *zobowiązaniem z możnością wyboru*: jest to omówienie, a nie termin techniczny. Zamiast tych czterech wyrazów mamy jeden wybornie francuzkiemu odpowiadający *„zobowiązanie przemienne."* Wyrażenia tego użył już Rzesiński, napotkaliśmy je także w pracach przygotowawczych do zmian Kodeksu Nap. z przed roku 1830.

W ustępie drugim art. 1769 Kodeks Cywilny stanowi: że jeżeli dzierżawca w stratach swoich nie jest pokryty, oznaczenie wysokości zwolnienia nie może nastąpić inaczej jak z końcem dzierżawy, „auquel temps il se fait une *compensation* de toutes les années." Ostatnie zdanie tak wydawca przełożył: w którym to czasie uskutecznia się *obrachunek* z wszystkich lat używania." Wyraz *obrachunek* nieodpowiada myśli oryginału, w wyrazie *compensation* zawartej, a na tem polegającej, że przy końcu dzierżawy lata obfite i lata nieurodzaju zrównoważone i skompensowane będą, czyli jak trafnie wyraża się tłomacz łaciński „quo tempore damna cum fructibus toto locationis tempore perceptis aequa lance compensantur." Ażeby jednak być i wiernym i zwięzłym, dosyć byłoby poprzestać na zastąpieniu wyrazu *obrachunek* wyrazem *skompensowanie*, bo, jak sądzimy, żaden inny nie będzie tu stosownym. Jednakże wyraz *potrącenie* już byłby właściwszym jak *obrachunek*.

W art. 1804 wydawca, idąc za poprzednimi tłomaczami, tak się wysławia: *Najem w pacht prosty* jest to kontrakt i t. d." Tu wyrazy *Najem w* są zbyteczne jako tautologia wyrazu *pacht*, który oznacza dzierżawę.

W języku francuzkim *jouir*, *jouissance* brane są w rozległem rozumieniu; prawodawca francuzki używa je zarówno tak w prawach rzeczowych (np. w art. 544, 582), jak i w prawach osobistych (np. w art. 1769 ustęp II, 1971); oznaczają one w ogóle korzystanie, ciągnięcie korzyści z rzeczy. Wydawca w pierwszym z ostatnich dwóch artykułów oddaje *jouissance* przez *używanie* (dzierżawcy), w drugim zaś z tych artykułów przez *użytkowanie* (mającego rentę dożywotnią). Oba te wyrażenia są niewłaściwe tam, gdzie mowa o prawach osobistych, gdyż *używanie* i *użytkowanie* są instytutami prawa rzeczowego. Dopóki nie znajdzie się właściwy termin, bo za taki nie uważamy ani *korzystania*, ani *ciągnięcia korzyści*, lepiej już w takim razie kłaść zawsze wyraz *użytkowanie* jako znaczeniem swem więcej do instytutów dzierżawy, renty i t. d. zbliżony, aniżeli *używanie*.

Art. 1780 („On ne peut engager ses services qu'à temps ou pour une *entreprise* déterminée)" tak przełożył tłomacz:

„Nie można zobowiązywać się do usług jak na pewien czas lub do oznaczonych *zatrudnień*."

Przez mylne przełożenie wyrazu *entreprise* myśl prawodawcy została przewróconą. Celem tego przepisu było, aby nikt nie mógł przez umowę pozbyć się swej wolności, i dla tego artykuł ten dozwala umawiać się, albo na pewien czas, albo do oznaczonych *przedsięwzięć*, które z istoty swojej mają kres w niezbyt odległej przyszłości. Gdyby zaś można było umawiać się do oznaczonych *zatrudnień*, jak to chce mieć tłomacz, toby tem samem można było pozbyć się wolności.

Wypada nam tu jeszcze zwrócić uwagę na opinję, co do bankructwa prostego, w przypisie do art. 459 K. H. objawioną. Mniema tłomacz, iż z uwagi, że Kodeks K. G. i P. nie przewidział bankructwa prostego, za które jednak K. H. w powyższym artykule wymaga wyrzeczenia kary, art. 402 K. K. Fr. postanowionej, wypada przeto uciec się do analogii, art. 156 K. K. G. i P. dozwolonej, i zastosować art. 1176 t. p. o oszustwie. Opinję tę za zupełnie błędną uważamy. Kodeks Handlowy nie odsyła bynajmniej po karę do *Code pènal*, lecz sam takową w art. 592 stanowi od miesiąca 1 do lat 2 *więzienia (emprisonnement*, któremu w K. K. G. i P., odpowiada najbardziej *wieża*). Kodeks Karny franc., w parę lat po K. H. ogłoszony, jedynie ten przepis powtórzył. Na cóż więc udawać się do analogii tam, gdzie jest jasny przepis K. H., sankcję karną przepisów handlowych, — po za obrębem K. K. G. i P. istniejącą, — stanowiący, dotąd ani wyraźnie ani milcząco nie uchylony. Że zamieszczenie tej sankcji w Kodeksie handlowym nastąpiło nie przypadkowo, lecz z namysłu, o tem przekonać może porównanie wzmiankowanego art. 592 K. H. z art. 596 t. p., który stanowi, że winny bankructwa podstępnego, ulegnie karom w Kod. Krym. franc. przepisanym. Myśl prawodawcy łatwa tu do odgadnienia: stanowiąc karę na bankruta prostego w Kod. Han., chciał przez to uwydatnić różnicę jego od bankruta podstępnego, a zarazem wskazać, że jeśli lekkomyślność handlującego w interesie kredytu winna być surowo karconą, to przecież za czyn kryminalny uważaną być nie może i dla tego to w art. 613 dozwala w takim przypadku rehabilitacji. Powtórzenie art. 592 K. H. przez K. K. fran., nastąpiło może bardziej dla pełności przepisów kryminalnych, jak w skutek zmiany poglądu (zobacz motywa do K. Kar. fran.), co zresztą mało nas obchodzi, bo Kodeks Karny fr. nigdy u nas nie obowiązywał. Tak więc, obok zupełnego milczenia K. K. G. i P., ekonomja K. H. dowolnie na podstawie nieuzasadnionych domysłów nadweręzaną być nie może. Milczenie K. K. G. i P. tłomaczy wydawca tem, że ani K. K. Cesarstwa, z którego K. K. G. i P. został przerobionym, ani prawo handlowe tego Państwa, kary na bankructwo proste nie stanowią. My jednak wolimy przypuszczać, że przyczyna takiego milczenia była nie przypadkową, lecz racjonalną: polegała ona, jak sądzimy, na tem, że w czasie redakcji K. K. G. i P., Kodeks Handlowy fran. bynajmniej nie był przedmiotem rewizji, a tem samem nie zachodziła konieczność zmieniania jego przepisów, jakkolwiek z prawem karnem związek mających.

Na tem kończąc pobieżne ocenienie tej ważnej i nader mozolnej pracy, oświadczamy, iż przez wytknięcie jej błędów i niedostateczności bynajmniej nie chcielibyśmy czynić ujmy zasłudze wydawcy. Mieliśmy tu owszem dwie rzeczy na względzie: naprzód nie wątpimy, że wydawca o ile uwagi nasze znajdzie właściwemi, skorzysta z nich i sprostuje to, co da się jeszcze sprostować; powtóre, pragnęlibyśmy w interesie prawnictwa krajowego, aby znakomitsi praktycy i teoretycy, pospieszyli z udzieleniem wydawcy swych uwag, zanim druk powyższego dzieła ukończonym zostanie. Po sumienności i kilkoletniej nieustającej pracy wydawcy spodziewamy się, iż to ostatnie życzenie zapewne z nami podzieli.

Stan Zakładów Naukowych w Galicji Austrjackiej.

(nadesłane)

Kraków w Grudniu 1862 *r.*

Kilka ostatnich urywków poświęciliśmy wyjaśnieniu niektórych punktów, będących w ścisłym związku ze sprawą języka polskiego po zakładach naszych naukowych. I tak w związku z usuwaniem języka naszego, a raczej prostem jego loicznem następstwem, jest brak prawie wszelkiej szkolnej polskiej literatury z jednej, a nasyłanie do kraju nauczycieli niekrajowców, języka ojczystego młodzieży zupełnie nieznających z drugiej strony, co nam znów dało sposobność do wyjaśnienia powodów, dla czego dostatecznej liczby własnych nie mamy nauczycieli.

W tym ostatnim względzie dotknąć musimy na tem miejscu jeszcze jednego zjawiska, które w historji języka polskiego jako wykładowego, także nie małej jest wagi. Oto zapisać tu musimy, że w czasach, kiedy inspektor gimnazjalny szląski p. Andrzej Wilhelm objął zarazem i nadzór nad gimnazjami zachodnio-galicyjskiemi, ośmiu czy dziewięciu nauczycieli Polaków do wykładów w języku polskim uzdolnionych przeniosło się w ciągu prawie jednego roku do Galicji wschodniej, gdzie jak wiadomo, oprócz gimnazjum cztero-klasowego lwowskiego, wszędzie wszystkich przedmiotów uczą po niemiecku. Dla czego to się stało, nie umiemy powiedzieć; dość, że tak było, a my tu rzeczywisty fakt zapisujemy; fakt dla szkół zachodnio-galicyjskich, w których choć w części po polsku uczono, ważny, gdyż na miejsce wspomniaych nauczycieli polskich przesłano nauczycieli nie umiejących po polsku bądź z po za granic kraju naszego, bądź ze wschodniej Galicji, ale także po większej części nie krajowców, którzy pomimo kilkunastoletniego pobytu w kraju, przecież nie byli w stanie udzielać nauk w języku polskim. W skutek tego działo się więc nieraz, że i tam, gdzie według rozporządzenia przedmiotu jakiego po polsku udzielać miano, zaprowadzono język niemiecki. W ogóle co się tyczy zarządu gimnazjów w kraju naszym śmiało powiedzieć można, że u góry rzadko tylko miano wzgląd na stronę wykładowego języka, jeśli szło o zmianę nauczycieli. Przerzucić nuuczyciela z jednego końca kraju na drugi, z zachodniej Galicji np. na koniec jej wschodni, albo jeszcze dalej, a na odwrót pchnąć drugiego z tamtąd ku zachodowi na miejsce po pierwszym opróżnione, bez względu czy jeden i drugi nadadzą się do szczegółowych potrzeb zakładów, do których ich się przeznacza, a szczególniej czy posiadają kwalifikację pod względem języka ojczystego uczniów, było zwykle rzeczą małej tylko wagi. A przecież zamiana taka nauczycieli na cieśniejszy obręb ograniczona, na obręb, gdzie przynajmniej to samo prawo obowiązuje pod względem języka wykładowego, celowi do którego owe przesadzania nauczycieli dążyły, także byłaby odpowiedziała.

Cierpiała więc na tem ucząca się młodzież, cierpiały zakłady nie mając odpowiednich nauczycieli, cierpiał sumienny i zadanie swe pojmujący nauczyciel, czując co chwila, że mu brakuje środka najnaturalniejszego do porozumienia się z uczniami i ich rodzicami, a tem samem doznając nawet pewnego upokorzenia, cierpiał w przekonaniu, że wyrządza krzywdę uczniom, zakładowi i zasadzie, według której przedmiot mu przydzielony w języku ojczystym uczniów wykładać należało, cierpiał więc w przekonaniu, że ktoś inny, a mianowicie ten; na którego miejscu go postawiono, zupełnie odpowiadał na swem stanowisku; cierpiały nakoniec zasada i prawo przez władze wyższe wydane, a tem samem i obowiązujące, stając się tylko martwą, wydrukowaną literą.

A jakie w skutek tego wyrabiało się usposobienie w kraju, jakie wyobrażenie o znaczeniu i wadze ustawy, odgadnąć wcale nie trudno.

CHILI.

Na ostatniem posiedzeniu towarzystwa antropologicznego, p. Prunerbey odczytał bardzo zajmującą rozprawę o Chili, której treść podajemy.

Chili nie posiada własnych krajowych historiografów jak Peru i Meksyk. Zatem prawie nic nie jest wiadome o dziejach starożytnych dawnych ras, które zaludniały ten kraj jeden z najzdrowszych najurodzajszych i najbardziej malowniczych na świecie. Historyk Inkasów peruwiańskich, Garcillasso, podając niektóre o nich o nich szczegóły, unosi cokolwiek zasłonę okrywającą dawne dzieje Chili. Przytoczony powyżej autor wspomina, że cztery pokolenia północne w Chili zostały przyłączone do Peru przez Inkasa Jupangui i zmuszone do opłacania haraczu około 1450 r. naszej ery. Zdanie jego potwierdza ta okoliczność, że w sto lat potem. Hiszpanie zastali w prowincjach północnych Chili, mianowicie w Copiapu, Guasco i Coquimbo, ustalonym główny język peruwiański (quechna). Według następnych poszukiwań p. Molina, dziejopisarza Chilijskiego, władza peruwiańczyków nigdy nierozciągała się nad całem Chili; południową granicę ich panowania stanowiła rzeka Rapel, bo cokolwiek dalej na południu ku Maule, spotkali tak silny opór ze strony Araukańczyków*), iż zmuszeni byli ustąpić.

Pokolenia północne, a szczególniej cztery wyżej wspomnione, opisane są jako mniej energiczne, a nawet tchórzowate, w porównaniu z jedenastoma południowemi, zamieszkałemi na południu Maule. Pomimo twierdzenia p. Molina że wszystkie piętnaście pokoleń należały do jednego szczepu i mówiły jednym językiem Araukańskim, budzi się powątpiewanie czy twierdzenie to jest słuszne co do pokoleń północnych, tak łatwo podbitych i pozbawionych nawet własnego języka. Ażeby ta ostatnia zmiana mogla tak prędko nastąpić, trzeba przynajmniej przypuścić pomięszanie się krwi peruwiańskiej z krwią masy dawnych północnych Chilijczyków.

W czasie kiedy Hiszpanie pod dowództwem Almagro (1535 r.), poraz pierwszy wkroczyli do Chili, znalezli tam liczną ludność uprawiającą ziemię i dobrze obznajmioną z różnemi gałęziami przemysłu dostarczającemi wyrobów potrzebnych do wygodniejszego życia. Lecz z drugiej strony opór mieszkańców na południu Maule, równie był zacięty przeciwko zdobywcom przybyłym z Zachodu, jak niegdyś przeciw peruwianom pochodzącym z amerykańskiej rasy. W ciągu dwóch wieków, po ukończeniu jednej wojny następowała druga, a można powiedzieć że walka nawet dotąd nie została ukończoną, bo w górach, a szczególnie na południu Valwidji, znajduje się 10,000 Araukańczyków niepodległych, nieliczac innych 20,000 którzy z Chili wyszli do pampasów na wschód swej ojczyzny, aby wieść niezależne, koczujące życie. Historja w ogóle mało przedstawia przykładów tak uporczywej waleczności i męstwa nacechowanego prawdziwem bohaterstwem, jak spotyka się u Araukańczyków. Niezaprzeczonym tego dowodem jest to, że nawet poeci hiszpańscy nie pogardzili uniesmiertelnieniem, zapomocą epopei, czynów waleczności swych nieprzyjaciół. Jeżeli hiszpanie wojnami, nieludzkiem postępowaniem, wprowadzeniem ospy i t. d., starali się ze wszech sił o wytępienie dzielnego tego ludu, to z drugiej strony przez wdanie się opatrzności niejako dostarczyli szczątkom niegdyś licznego, osiadłego narodu, środki chronienia się od prześladowań i ciągłego niepokojenia niespodzianemi wycieczkami ludności europejskiej w Chili, która go wyzuła z jego własności. Ale takie życie w ciągłej walce o byt, prowadzone przez wieki, musiało cofnąć postęp cywilizacji u tego ludu walecznych i zmienić jego charakter. Jednakże pewnem jest, że Araukańczykowie nigdy nie budowali miast; nie pozostawili oni żadnego pomnika i dla tego słusznie można postawić pytanie, czy cywilizacja, o której wspominają autorowie hiszpańscy przy pierwszem wkroczeniu do Chili, była istotnie miejscowego pochodzenia, czy tez narzucona przez peruwianów, jak przypuszcza p. d'Orbigny. W istocie z powyżej powiedzianego, i z łatwości z jaką Araukańczyk czystej krwi zamienia życie osiadłe na życie normandzkiego łupiezcy, możnaby wnosić o słuszności zdania p. d'Orbigny.

Chili według spisu ludności z 1854 r. liczy 1,340,000 mieszkańców pomiędzy którémi znajduje się 20,000 cudzoziemców. Niegdyś wprowadzeni tam murzyni nie pozostawili żadnego po sobie śladu; bardzo mało napotyka się tam mulatów. Najznaczniejszą część ludności stanowią hiszpanie, a potem idą metysi pochodzący głównie z pomięszania zdobywców z krajowemi kobietami. Brak dokładnych wiadomości statystycznych o liczebności, każdego z tych dwóch żywiołów składających prawie wyłącznie ludnośc Chilijską. Według dosyć pewnych wskazówek, ludność miejska w przeważnej większości jest hiszpańską. Może pomiędzy wieśniakami nie zachodzi taki stosunek, lecz ponieważ i ludnosć wiejska liczy wielu osadników hiszpanów, można śmiało przypuszczać, że żywioł czystej krwi hiszpański, w ogóle ma liczebną przewagę nad metysami.

Nie podlega wątpliwości że płodność kreolek w Chili, nie zmniejszyła się od czasu osiedlenia się tam ich szczepu. W czwartem nawet pokoleniu, liczy się po trzynaścioro dzieci z jednego łoża; a niektóre rodziny pochodzą z czasów zdobycia tego kraju. Obok tych statystycznych danych, rozprawa p. Punerby przekonywa, że kreol hiszpkński zupełnie jest zdatny do uprawy roli w swej przybranej ojczyźnie, że uprawia ją z powodzeniem, nie czując najmniejszej dla siebie niedogodności, co dowodzi że szczep hiszpański zupełnie zaaklimatyzował się w Chili.

Powierzchowność kreola chilijskiego nie uległa wcale żadnej zmianie i niczem się nie różni od hiszpana pochodzącego z metropolji, chyba cokolwiek ciemniejszą cerą.

Co do metysów, można ich od razu poznać po silnej barczystej budowie, cechującej szczep Araukański. Główną ich wadą jest skłonność do pijaństwa. Zresztą równie są pracowici, czynni i zdolni jak hiszpanie; z ich szeregów wyszli już jenerałowie i inni wysocy dostojnicy.

*) Właściwe ich krajowe nazwisko jest *Molu-che* wojownicy; peruańczycy zaś nazywali ich *Aukas*, dzicy buntownicy.

TEATRA w WARSZAWIE.

Jutro we Wtorek Wielki Teatr. — **Zaślubiny Joasi.** (2gi raz). — **Śpiewka Fortunata.** — **Wesele w Ojcowie.**

*we Środę w Wielkim Teatrze nowa komedja z Francuzkiego tłomaczona, **Fiammima.**

Wyjechali z Warszawy.

Jenerał Adjutant Jego Cesarskiej Mości Baron Pritwitz do Petersburga. Jenerał Majorowie Sterler i Baron Raden do Piotrkowa.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 21 marca

Monety.			żądano rsr.	kop.	płacono rsr.	kop
Pół-Imperjały Rosyjskie. . .			—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne.			—	—	—	—
Papiery.						
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)			88	60	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs. ditto Serja II.			14	97	—	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.			114	—	113	50
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.			—	—	—	
Akcje Współki Żeglugi Parowej po rs. 100			—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100 . .			—	—	87	50
dito 500 . .			—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.			—	—	75	—
Weksle.						
Berlin . . .	100 Tal.	2 M.	98	62½	98	40
„ . . .	100 Tal.	k. t	—	—	—	—
Gdańsk . .	100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
„ . . .	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg . .	360 BMk.	2 M.	150	60	—	—
Londyn . .	1 Ft. St	3 M.	6	67	—	—
Moskw . .	100 Rs.	1 M.	99	33	—	—
Petersburg .	100 Rs.	1 M.	99	50	—	—
„ .	100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż . . .	300 Fr.	2 M.	79	95	—	—
„ , . .	300 Fr.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń . .	150 Złr.	2 M.	86	10	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb rs. 1 k. 90

„ od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. 14⅚

KURSA TELEGRAFICZNE

z Berlina z dnia 21 marca.

	żądają	płacą
5ta Pożyczka Rossyjska . . .	—	89½
6ta „ „ . . .		96½
Obligacje Skarbowe 4% . . .	—	83⅓
Listy zastawne 4%	—	90
Bilety Banku Polskiego		90¾
Weksle na Warszawę		90¼
„ Petersburg 3 tygodniowy		100⅛
„ Londyn 3 miesięczny . .	—	621⅜
„ Paryż 2 „ . .	—	80
„ Hamburg 2 „ . .	—	151½
„ Wiedeń 2 „ . .	—	87¾
Żyto na targu	—	45½
„ na dostawę późniejszą . . .	—	44⅛
z Paryża.		
Renta 3% bez kuponu	—	69 20
Akcje kredytu ruchomego	—	12 85

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 1146) *Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.*

Podaje niniejszem do wiadomości osób interesowanych, iż w okolicy ulic: Elektoralnej, Chłodnej i Ogrodowej, od dnia 1 Lipca r. b. potrzebnym będzie na pomieszczenie Szkoły Powiatowej lokal składający się:

1. Z 5 sal na klasy, około 15 łokci długich i 10 łokci szerokich, każda z osobnem wejściem, oraz 4 pokoi z kuchnią na mieszkanie dla Rektora

2. Z pokoju na kancelarją.

3. Z obszernego pokoju na bibliotekę i gabinet naukowy.

4. Z dwóch pokoików na mieszkanie dla Murgrabiego.

5. Nakoniec ze stancyjki dla stróża.

Przytem na użytek szkolny oddane być winny: drwalnia obszerna, studnia z czystą wodą, dziedziniec i kloaki.

Jeżeliby zatem kto z pp. właścicieli posesji w okolicy wyżej wymienionych ulic miał do najęcia żądany lokal, zechce złożyć w Komisji Rządowej stosowne podanie z oznaczeniem ceny i załączeniem planów posesji, rozkład mieszkań i sytuacją jej wskazujących.

Warszawa d. 22 Lutego (3 Marca) 1863 r.
za Dyrektora Wydziału,
Vice-Dyrektor, Przystański.

(N. D. 1329) *Fabryka Tabaczna Jawitz i Spółka w Warszawie.*

Zawiadamia obywateli kraju Polskiego i plantatorów trudniących się uprawą liści tytoniowych, że w roku bieżącym potrzebować będzie do fabryki swej tytoniu w liściach z tegorocznej plantacji podobnie jak w roku zeszłym, i że życzący dostawić tytoń do fakryki naszej w Warszawie przy ulicy Pokornej pod N. 2225/6 egzystującej, zgłaszać się mogą wprost do Kantoru Fabryki, lub w Łowiczu do Pana Bernarda Kruszyńskiego, oraz w Kutnie do Pana Abrahama Hirszberg, którzy upoważnieni są do zawierania w tym celu umów i zdziałania kontraktów.

Warszawa dnia 18 Marca 1863 r.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 1371) *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Augustowskej Wydziału II.*

Z powodu śmierci Aleksandra Nekszyńskiego mającego zapisane w dziale III. pod N. 2 i 4 w zlewkach ostrzeżenie o dochodzeniu części dóbr Sambory w Okręgu Dąbrowskim Powiecie i Gubernii Augustowskiej położonych; otworzył się spadek do regulacji którego przed podpisanym w Suwałkach wyznacza się termin na dzień 18 (30) Września 1863 r.

Suwałki dnia 27 Lutego (11 Marca) 1863 r.
J. Kowalski.

(N. D. 1272) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Lubelskiej w Siedlcach.*

Podaje do wiadomości osób interesowanych, iż z powodu nastąpionych śmierci:

1. Jana-Aloizego Owidzkiego właściciela dóbr ziemskich Budziska w Okręgu Radzyńskim położonych.

2. Herszka Szlamowicz, Markusfelda współwłaściciela nieruchomości w m. Siedlcach pod Nr. hyp. 280 położonej.

Otworzyły się spadki, do uregulowania których, wyznaczony został półroczny termin na dzień 13 (25) Czerwca 1863 r., wzywam więc wszystkich interesowanych, aby się z prawami swemi w oznaczonym terminie przedemną Pisarzem Kancelarrji Ziemiańskiej w Siedlcach pod prekluzją stawili się.

Siedlce d. 1 (13) Grudnia 1862 r.
Przyłuski.

(N. D. 1377) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Konieckiego.*

Po śmierci Antoniego i Marjanny małżonków Fritz, właścicieli nieruchomości w mieście Końskich pod N. 131 położonej; otworzył się spadek do regulowania którego wyznaczam termin na dzień 16 (28) Września r. b. godzinę 10 z rana pod prekluzją.

Końskie dnia 5 (17) Marca 1863 r.
Jastrzębski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 1369) *Rząd Gubernialny Radomski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 9 (21) Kwietnia 1863 r. w biurze Naczelnika Powiatu Opoczyńskiego odbędzie się licytacja przez rozpieczętowanie deklaracji na entrepryzę restauracji kościoła cmentarza kościelnego i grzebalnego w parafii Końskie w Powiecie Opoczyńskim leżącej, na które koszta są zatwierdzone w sumie rs 2409 kop. 96 1/4.

Warunki do licytacyji wraz z wykazem kosztów przejrzeć można w biurze Naczelnika Powiatu Opoczyńskiego

Wzywając więc mających chęć podjęcia się tej entrepryzy aby deklaracje swe na dzień 9 (21) Kwietnia 1863 r. przed godziną 12 z rana, pod adresem Naczelnika Powiatu Opoczyńskiego w następującej treści:

Że podejmuję się entrepryzy restauracji kościoła cmentarza kościelnego i grzebalnego w par. Końskie w P'cie Opoczyńskim leżącej podług wykazu kosztów za sumę rs. N. poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach do licytacji domieszczonym. Na dotrzymanie kontraktu tu składam vadium w kwocie rs. 241 wyraznie N. i na to kwit kasy N. załączam

Ze stałe zamieszkanie mam w N. i wrazie nieutrzymania się na licytacji, żądam zwrotu przez pocztę kwitu na złożone vadium na mój koszt lub zatrzymania takowego aż do mojego zgłoszenia się.

Pisałem w N. dnia N. miesiąca N. roku N. z własnoręcznym z imienia i nazwiska podpisem nadesłali, oswiadcza że później złożone, przyjęte nie będą.

Radom dnia 1 (13) Marca 1863 r.
za Gubernatora Cywilnego,
Radca Gubernialny,
za Naczelnika Kancelarji, Galiński.

(N. D. 1319) *Rząd Gubernialny Augustowski.*

Podaje niniejszem do wiadomości powszechnej, że podług wskazanych postanowieniami Rady Administracyjnej, z dnia 16 (28 Maja) 1833 r. i 3 (15) Września 1840 r. zasad o licytacjach, odbędzie się w dniu 15 (27) Kwietnia r. b. w Sali Posiedzeń Rządu Gubernialnego licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na dostawę w ciągu lat trzech, zaczynając od dnia 1 (13) Stycznia 1864 r. do tegoż dnia i miesiąca 1867 r. drzewa opałowego, świec, oleju i słomy, dla wojsk w Gubernii Augustowskiej stale konsystujących, lub przechodzących, a mianowicie: dla osób, biór i zakładów wojskowych, do Kwater-Jenerałów i Sztab i Ober-Oficerow, oraz urzędników wojskowych, do koszar i budowl na koszarną lokację wojska przeznaczonych, do obozów i miejsc manewrów, dla partji rekrutów, jednem słowem wszędzie gdzie zajdzie potrzeba w territorjum podjętej entrepryzy i w każdym czasie.

Ceny od których licytacja in minus ma się rozpocząć są następujące:

Za sążeń drzewa opałowego miary polskiej pułkubicznej rs. 2 kop. 20, wyraźnie rś. dwa kopiejek dwadzieścia.

Za funt wagi rosyjskiej świec łojowych kop. 17 wyraźnie kopiejek siedmnaście.

Za funt takiejże wagi oleju kop. 15, wyraźnie kopiejek piętnaście.

Za pud czterdziesto funtowy słomy kop. $21\frac{1}{2}$ wyraźnie kopiejek dwadzieścia jedna i pół.

Mający chęć podjęcia się tej entreprzy, obowiązany jest w deklaracji wyrazić liczbami i literami ceny za jakie życzy sobie dostarczyć wojsku rzeczone artykuły i deklarację takową podług wzoru niżej domieszczonego napisaną i opieczętowaną złożyć lub nadesłać na ręce Gubernatora Cywilnego, Gubernii Angustowskiej, z dołączeniem kwitu Kasy Banku Polskiego, lub innej Kasy Skarbowej, lub miejskiej na zdeponowane vadium w sumie rs. 3000, wyraźniej rub. sreb. trzy tysiące, w gotowiźnie, listach zastawnych, lub obligach Skarbowych.

Vadium to może być również złożone w akcjach i obligacjach dróg Żelaznych Królestwa, obliczając akcje tylko w stosunku 60 procentu, a obligacje podług Kursu Giełdy Warszawskiej.

Deklaracje, w dniu do licytacji wyznaczonym, składane być mają od godziny 9 z rana do go- 12 z południa.

Oprócz powyższej deklaracji, ma być składane także świadectwo właściwej władzy miejscowej o zamożności majątkowej i rzetelnem postępowaniu przystępującego do licytacji.

Po rozpieczętowaniu złożonych w czasie wyżej oznaczonym deklaracji, odbędzie się pomiędzy konkurentami, którzy deklaracje złożyli, licytowanie głośne in minus, od cen najkorzystniej dla Skarbu zadeklarowanych i dla tego składający deklarację, winien bądź osobiście, bądź przez plenipotenta urzędownie umocowanego, stawić się do licytacji w czasie wyżej oznaczonym i przed rozpoczęciem takowej powinien podpisać warunki licytacyjne, na dowód odczytania onych.

Nie składający w terminie właściwym deklaracji piśmiennej, nie będzie przypuszczonym do licytacji głośnej.

Deklaracje podane po terminie, lub niepodług wzoru, lub z odstąpieniem od art. 17 postanowienia Rady Administracyjnej z d. 16 (28) Maja 1833 r. lub skrobane, przekreślane, pisane liczbami bez wyrażenia literami, albo obejmujące zastrzeżenia przeciwne warunkom licytacyjnym; wreszcie złożone bez dołączenia kwitu na zdeponowane vadium, oraz świadectwa o zamożności i rzetelnem postępowaniu, nie będą przyjęte i za nieważne uznane zostaną.

Zastrzega się, że w deklaracjach tych, o cenach przez konkurentów zadeklarować się mających, ułamki mniejsze nad pół kopiejeki nie do zwalają się.

W końcu uwiadamia się, że warunki do tej licytacji, w każdym czasie, wyjąwszy święta, do godziny 3 po południu, mogą być przejrzane w biurze Rządu Gubernialnego Augustowskiego w Wydziale Wojskowym.

Suwałki dnia 1 (13) Marca 1863 r.
Gubernator Cywilny, Korytkowski.
Naczelnik Kancellarji, Wojewódzki.

Wzór deklaracji.

W skutek zamieszczonego w pismach perjodycznych przez Rząd Gubernialny Augustowski ogłoszenia z d. 1 (13) Marca r b. składam niniejszą deklarację, iż podejmuję się na przeciąg lat trzech od dnia 1 (13) Stycznia 1864 do tegoż dnia i miesiąca 1867 r. dostawy drzewa opałowego, swiec, oleju i słomy, dla wojsk w Gubernii Radomskiej stale konsystujących, lub przechodzących, po cenach następnych:

Za sążeń drzewa opałowego miary polskiej połkubicznej rs. kop. (wyraźniej)

Za funt wagi rosyjskiej swiec łojowych rs. kop. (wyraźniej).

Za funt takiejże wagi oleju rs. kop. (wyraźniej).

Za pud 40 funtowy słomy rs. kop. (wyraźniej).

Poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom objętym w warunkach licytacyjnych, których treść dobrze mi jest wiadomą.

Kwit Kasy na złożone vadium w sumie rs. 3000 (wyraźniej trzy tysiące) załączam.

Kwit takowy wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę. (lub o przesłanie onego na koszt mój do upraszam).

Stałe moje zamieszkanie jest (wypisać czytelnie miasto, ulicę, numer domu, datę, imię i nazwisko).

(N. D. 1370) *Rząd Gubernialny Lubelski.*

Na mocy reskryptu Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych pod dniem 20 Lutego (4 Marca) r. b. Nr. 929 wydanego, Rząd Gubernialny podaje niniejszem do wiadomości powszechnej, że podług wskazanych Postanowieniami Rady Administracyjnej z d. 16 (28) Maja 1833 r. i 3 (15) Września 1840 r. zasad o licytacjach, odbędzie się w dniu 11 (23) Kwietnia r. b. w Sali Posiedzeń Rządu Gubernialnego licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na dostawę w ciągu lat trzech, zaczynając od dnia 1 (13) Stycznia 1864 r. do tegoż dnia i miesiąca 1867 r. drzewa opałowego, świec oleju i słomy dla wojsk w Gubernii Lubelskiej stale konsystujących, lub przechodzących, a mianowicie: dla Władz, osób biur i zakładów wojskowych, do kwater Jenerałów, Sztab i Ober-Oficerów, oraz Urzędników wojskowych, do twierdz i punktów warownych do koszar i budowl na koszarną lokację wojska przeznaczonych, do obozów i miejsc manewrów, dla partji rekrutów, jednem słowem wszędzie gdzie zajdzie potrzeba w teritorjum podjętej entrepryzy i w każdym czasie.

Ceny od których licytacja in minus ma się rozpocząć, są następujące:

Za sążeń drzewo opałowego miary polskiej pułkubicznej rs. 2 kop. 14 1/2, wyraznie rubli srebrem dwa kopiejek czternaście i pół.

Za funt wagi Rosyjskiej świec łojowych kop. 15 3/4, wyraznie kopiejek pietnaście i trzy czwarte.

Za funt takiejże wagi oleju kop. 11 1/2, wyraźniej kopiejek jedenaście i pół.

Za pud 40 funtowy słomy kop. 12 1/2, wyraźnie kopiejek dwanaście i pół.

Mający chęć podjęcia się tej entreprzy, obowiązany jest w deklaracji wyrazić liczbami i literami ceny, za jakie życzy sobie dostarczać wojsku rzeczone artykuły i deklarację takową podług wzoru niżej domieszczonego napisaną i opieczętowaną złożyć, lub nadesłać na ręce Gubernatora Cywilnego, Gubernii Lubelskiej, z dołączeniem kwitu Kasy Banku Polskiego, lub innej Kasy Skarbowej lub miejskiej, na zdeponowane vadium w sumie rs. 6500 wyraźnie sześć tysięcy pięćset w gotowiźnie, Listach Zastawnych, lub obligacjach Skarbowych.

Vadium to może być również złożone w akcjach i obligacjach dróg Zelaznych Królestwa, obliczając akcje tylko w stosunku 60 procentu a obligacje podług Kursu Giełdy Warszawskiej.

Deklaracje w dniu do licytacji wyznaczonym składane być mają od godziny 9ej z rana do godziny 12 z południa, oprócz powyższej deklaracji ma być składane także świadectwo właściwej Władzy miejscowej o zamożności majątkowej i rzetelnem postępowaniu przystępującego do licytacji.

Po rozpieczętowaniu złożonych w czasie wyżej oznaczonym deklaracji, odbędzie się pomiędzy konkurentami którzy deklaracje złożyli licytowanie głośne in minus, od cen najkorzystniejszych dla Skarbu zadeklarowanych, i dla tego składający deklaracją, winien bądź osobiście bądź przez plenipotenta urzędownie umocowanego, stawić się do licytacji w czasie wyżej oznaczonym i przed rozpoczęciem takowej powinien podpisać warunki licytacyjne, na dowód odczytania onych, nieskładający w terminie właściwym deklaracji piśmiennej, nie będzie przypuszczonym do licytacji głośnej.

Deklaracje podane po terminie, lub nie podług wzoru, lub z odstąpieniem od art. 17 Postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 16 (28) Maja 1833 r. lub skrobane, przekreślane, pisane liczbami bez wyrażenia literami, albo obejmujące zastrzeżenia przeciwne warunkom licytacyjnym, wreszcie złożone bez dołączenia kwitu na zdeponowane vadium, oraz świadectwa o zamożności i rzetelnem postępowaniu, nie będą przyjęte i za nieważne uznane zostaną.

Zastrzega się, że w deklaracjach tych o cenach przez konkurentów zadeklarować się mających, ułamki mniejsze nad pół kopiejki nie dozwalają się.

W końcu uwiadamia się, że warunki do tej licytacji w każdym czasie, wyjąwszy święta do godziny 3ej po południu mogą być przejrzane w biurze Rządu Gubernialnego Lubelskiego w Wydziale Wojskowym.

Lublin dnia 23 Lutego (7 Marca) 1863 r.
p. o. Gubernatora Cywilnego Doduszyński.
Naczelnik Kancelarji, Mejer.

Wzór do deklaracji.

W skutek zamieszczonego w pismach perjodycznych przez Rząd Gubernialny Lubelski ogłoszenia z dnia 23 Lutego (7 Marca) r. b. N. 15987 i 5269 składam niniejszą deklarację, iż podejmuję się na przeciąg lat trzech od d 1 (13) Stycznia 1864 r. do tegożdnia i miesiąca 1867 r. dostawy drzewa opałowego, swiec, oleju i słomy, dla wojsk w Gubernii Lubelskiej stale konsystujących, lub przechodzących, po cenach następnych:

Za sążeń drzewa opałowego miary Polskiej półkubicznej rs kop. (wyraźniej).

Za funt wagi rosyjskiej świec łojowych kop. (wyraźniej kop.).

Za funt takiejże wagi oleju kop. (wyraźniej kopiejek).

Za pud 40 funtowy słomy kop. (wyraźniej kopiejek).

Poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom objętym w warunkach licytacyjnych, których treść dobrze mi jest wiadomą.

Kwit Kasy N. na złożone vadium w sumie rs. 6500, wyraźnie sześć tysięcy pięćset załączam, kwit takowy w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, (lub o przesłanie onego na koszt mój do N. upraszam).

Stałe moje zamieszkanie jest (wypisać czytelnie miasto, ulicę, numer domu, datę, imię i nazwisko.)

(N. D. 991) *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Do Aleksandry z Płonczyńskich Aleksandra Mokronowskiego małżonki w asystencji męża czyniącej, na rzecz której to Mokronowskiej podaną jest do zabezpieczenia suma rs. 14108 Dział IV. Nr. 32 i 33. zamieszkanie nie wskazane.

Na zasadzie art. 7 Postanowienia Rady Administracyjnej z d. 28 Czer. (10 Lipca) 1860 r. i reskryptu Dyrekcji Głównej z dnia 14 (26) Sierpnia 1862 r. Nr. 12896 uwiadamia wszystkich interesowanych, iż dobra ziemskie Chlewnia i Książki, składające się z folwarku Chlewnia, Kolonii Czarnolas i lasów przyległych z wszystkiemi ich przyległościami i przynależytościami położone w Okręgu Błońskim, Powiecie Warszawskim, Gubernii Warszawskiej, jako zalegające w ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należnych w sumie rs. 971 kop. 79 1/2 wystawione są na sprzedaż przymusową przez licytację publiczną.

Sprzedaż odbywać się będzie w obec Radcy Dyrekcji Szczegółowej w d 30 Września (12 Października) 1863 r. poczynając od god. 10 z rana w Kancelarji hypotecznej Aleksandra Dziewulskiego Rejenta Kancelarji Ziemiańskiej, Gubernii Warszawskiej w Warszawie przy ulicy Miodowej pod N. 487 przed tymże Rejentem lub innym któryby go zastępował.

Vadium do licytacji oznaczone jest w sumie rs. 2000 w gotowiźnie lub Listach Zastawnych z właściwemi Kuponami.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs 12407 kop. 50.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w właściwej księdze wieczystej i w biurze Dyrekcji Szczegółowej.

Ostrzeżenie. Wrazie nie dojścia do skutku powyższej przedaży dla braku licytantów, druga i ostatnia przedaż obniżonego szacunku od bytą będzie bez dalszych nowych doręczeń w terminie jaki Dyrekcja Szczegółowa oznaczy i w pismach publicznych raz jeden ogłosi (art. 25 Postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r.

Warszawa d. 13 Marca 1863 r
Prezes, Piotrowski.
Pisarz,
w z. Asesor Kolegjalny, Turski.

(N. D. 1157) *Naczelnik Powiatu Rawskiego.*

Na zasadzie zarządzenia Rządu Gubernialnego Warszawskiego z dnia 11 (23) b. m. Nr. 10156/2691, Naczelnik Powiatu zawiadamia interessowaną publiczność, że w dniu 27 Marca (8 Kwietnia) r. b. o godzinie 12 w południe w mieście Skierniewicach w kancelarji Magistratu odbywać się będzie głośna in plus licytacja na wieczyste wydzierżawienie placu Kościelnego z ogrodem, zawierających gruntu ornego żytniego klassy IIej mórg 1, pręt: 11 łąki prętow 209, razem mórg 2 prętów kw. 25 miary nowopolskiej.

Praetium liciti co do wieczystego cynszu rocznego stanowi rs. 11 kop. 72, a co do wkupnego rs. 80 od której to summy licytacja rozpoczętą będzie

Bliższe warunki licytacyjne do przedmiotowej dzierżawy, znajdują się na miejscu w kancellarji Magistratu w Skierniewicach, i w Biórze Powiatu Rawskiego, gdzie każdocześnie w godzinach służbowych przejrzane być mogą.

Rawa dnia 16 (28) Lutego 1863 r.
Horodzki.

(N. D. 1224) *Naczelnik Powiatu Krasnystawskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 19 (31) Marca 1863 r. od godziny 11 z rana odbywać się będzie w biurze Naczelnika Powiatu Krasnystawskiego licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na restaurację kościoła Parafialnego Pijarskim zwanego w mieście Chełmie i organów w tymże od sumy rs. 3228 kop. $64\frac{3}{4}$, a to stosownie do planu i anszlagu przez Komisję Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego pod dniem 9 (21) Października 1862 r. N. 5861/14438 potwierdzonego.

Mający więc zamiar podjęcia się tej entreprzy, zechcą w miejscu i czasie wyżej oznaczonym nadesłać pocztą lub osobiście złożyć i opieczętowane deklaracje podług wzoru niżej domieszczonego na papierze stemplowym ceny kop. $7\frac{1}{2}$ czysto wyraźnie i bez skrobania napisane z dołączeniem do nich kwitu kasy Skarbowej na złożone vadium w ilości rs. 322 który składający deklaracje osobiście złożyć mogą. Plany, anszlagi, oraz warunki licytacyjne każdego czasu wyjąwszy święta są do przejrzenia w biurze Naczelnika Powiatu.

Wzór do deklaracji.

W skutku obwieszczenia Naczelnika Powiatu Krasnystawskiego z dnia 16 (28) Lutego r. b N. 2533 deklaruję się niniejszem dopełnić entreprzyę wyrestaurowania kościoła parafialnego Pijarskim zwanego w mieście Chełmie i organu w tymże za rs. 00, wyraźnie rubli srebrem (wypisać literami) a to podług planu i anszlagu przez Komisję Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zatwierdzonego, poddając się wszelkim zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym. Kwit kassy N. na złożone vadium w kwocie rs. 322 załaczam (lub kwote rs. 322 na vadium gotowizną składam) które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę. Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N. miesiąca N. roku N.

(podpisać Imię i Nazwisko.)

Krasnystaw dnia 16 (28) Lutego 1863 r.
B. Machnicki

(N. D. 1269) *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala S-go Ducha.*

W dniu 27 Marca (8 Kwietnia) r. b. o god. 4 po południu, odbędzie się w kancellarji Szpitala Ś-go Ducha przy ulicy Elektoralnej, pod Nem 750/1 licytacja in plus na dwóchletnie wydzierżawienie, poczynając od dnia 1 Lipca r. b. lokali pierwszego piętra w domu Nr. 1258*a* przy ulicy Nowy Świat; własnością wyżej rzeczonego szpitala będącego:

Licytacja rozpoznie się od natępujących cen, a mianowicie:

a. na lokal po prawej stroniena 1em piętrze, składający się: z czterech pokoi z balkonem, stajni, wozowni, piwnicy, drwalni, góry wspólnej od rs. 450.

b. na lokal po lewej stronie, składający się: z przedpokoju, 5ciu pokoi z balkonem, kuchni, piwnicy, drwalni, stajni, wozowni, góry wspólnej i wygódki od rs. 600.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą każdodziennie w kancellarji szpitalu.

Przystępujący do licytacji zaopatrzy się w kwotę rs. 100 na vadium.

Stróż miejscowy na żądanie osób zgłaszających się lokale przedmiotem licytacji będące okazywać będzie.

w Warszawie dnia 1 (13) Marca 1863 r.
Opiekun Prezydujący, Praszkiewicz.

(N. D. 1376) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni iż na żądanie Salomei z hrabiów Hauke Księżnej de Fiume Salato de San Cataldo Księcia Mikołaja Galetti Platemone de Fiume, Salato, San Cataldo małżonki, w asystencji i za upoważnieniem tegoż męża swego działającej, łącznie z tymże mężem w mieście Palermo w Królestwie obojga Sycyiji zamieszkałej, zamieszkanie zaś prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Alfonsa Muszyńskiego Adwokata przy Sądzie Appellacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 521/2 obrane mającej, w poszukiwaniu sumy rs. 30,000 z procentem od dnia 27 Lipca (8 Sierpnia) 1858 r. i kosztów egzekucyjnych, od Józefa Szteinborn obywatela i właściciela dóbr ziemskich Bierzwienna Krótka i Bierzwienna Długa z przyległościami, w Okręgu i Powiecie Łęczyckim Gubernii Warzawskiej położonych, w dobrach Bierzwienna Długa zamieszkałego, protokółem Józefa Zbikowskiego Komornika przy Sądzie Appellacyjnym Królestwa Polskiego w dniach 3 (15), 6 (18), 7 (19), 8 (20) Października 1858 r. sporządzonym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajęte i zaaresztowane zostały:

DOBRA ZIEMSKIE,

Bierzwienna Krótka i Bierzwienna Długa do których należą przyległości: Leszcze Tarnówka Łuszczewka, kolonja Brzeziny, wraz z innemi przyległościami; składają się z jednego kawała gruntu żadną cudzą własnością nieprzeciętego w sposobie przybliżonym morg 4379 miary nowo-polskiej czyli około dziesiatyn 2244 miary rossyjskiej, rozległości mającego, folwark i wieś Bierzwienna Krótka z przyległościami Hilarowizna i Katryna, oraz folwark i wieś Bierzwienna Długa z probostwem tudzież z atynencją Odolowizna zwaną, folwark Brzeziny, kolonją Niepol, kolonją Łuszczewka inaczej Łączowka zwaną, folwark i wieś Leszcze, oraz kolonją Leszcze obejmujące, w okrąk uważając z miastem i dobrami donacyjnemi Kłodawa, oraz dobrami Cząstków, tudzież z wsiami Krzykosy, Słupeczka, Luboniec, Rysiny niemniej z dobrami Rycerzyn i z wsią Katarzyna do dóbr donacyjnych Przedecz należącę, graniczące i stykające się.

Dobra te są położone w Okręgu i Powiecie Łęczyckim Gubernii Warszawskiej pod Okręgiem Sądu Pokoju Okręgu Łęczyckiego w gminie własnej Bierzwienna i w parafji Bierzwienna Długa, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Józefa Szteinborn należące.

(W tym miejscu szczegółowe opisanie dóbr Bierzwienny Długiej i Bierzwienny Krótkiej, pomija się, gdyż takowe nie są przedmiotem relicytacji, jak to poniżej wyjaśnionem zostanie).

Folwark i wieś Leszcze za kontraktem z dnia 11 (23) Czerwca 1857 r. przed Józefem Kalasantym Przysieckim Rejentem Okręgu i Miasta Warszawy sporządzonym, wypuszczone zostały w sześcioletnią dzierżawę Cyrjacie z Dąbskich Józefa Dąbskiego małżonce, do dnia 12 (24) Czerwca 1863 r., za cenę roczną rs. 1050.

Folwark i wieś tudzież kolonja Leszcze mają rozległości w sposobie przybliżonym morg 1090 miary nowo-polskiej czyli około dziesiatyn 559 miary rossyjskiej, w której to przestrzeni mieszczą się ogrody, grunta orne, łąki, las sosnowy z brzeziną pomieszany, granice, drogi, pastwiska i place pod zabudowaniami.

A. Folwark i wieś Leszcze:

1. Dom dworem zwany z drzewa pobudowany tynkowany, dranicami kryty; 2. dom z drzewa w słupy słomą kryty; 3. sklep z drzewa pod ziemią; 4. piwnica z kamieni polnych wymurowana ziemią kryta; 5. kloaka z gliny w słupki słomą kryta; 6. stajnie z wozownią i spichrzem z drzewa w słupy pod słomą; 7. 3 stodół z drzewa w słupy słomą krytych; 8. spichrz z drzewa w słupy słomą kryty; 9. chlewy z stajnią z drzewa w słupy słomą kryte; 10. owczarnia z gliny słomą w części dranicami kryta; 11. obora z sieczkarnią z drzewa w słupy słomą kryte; 12. kuźnia z gliny postawiona gontami kryta; 13. studni drzewem cembrowanych dwie i kamieniami cembrowanych dwie.

Zabudowania we wsi Leszcze są następujące: 1. Siedm chałup z drzewa w słupy słomą krytych do których należą oborki, sklep, chlew stodoła i chlewy z drzewa; 2. karczma z drzewa w węgieł pobudowana słomą kryta, do tej należy stajnia zajezdna; 3. studni kamieniami cembrowanych dwie, dwa wzrąby po zniesionych chałupach.

Marjanna Kaźmierska w karczmie szynkuje trunki dworskie za dwudziesty pierwszy garniec.

W tej wsi jest siedmiu kopiarzy to jest:

1. Stanisław Sarnowski, 2. Tomasz Grygielski; 3. Wawrzeniec Cieszkowski; 4. Michał Pasiński; 5. Fabian Lewandowski; 6. Jakób Szawarski; 7. Grzegorz Pasiński; każden z tych w tydzień od ś. Michała do ś. Jakóba po trzy dni piesze, a od ś. Jakóba do ś. Michała po cztery takież dni do folwarku Leszcze odrabia i za to dostaje żyta, jęczmienia, owsa i gruntu uprawnego po cztery składy stajowe, oraz morgę ogrodu.

B. Kolonia Leszcze:

Na gruncie tej kolonji są zabudowania własnością kolonistów będące, następujące:

1. Siedm chałup z drzewa w węgieł i słupy z pomniejszemi do nich należącymi zabudowaniami i studniami, kolonję tę zajmują siedmiu kolonistów:

1. Gotlieb Lentz; 2. Jan Lentz; 3. Gotlieb Bylloch; 4. Wilhelm Benke; 5. August Radke; 6. Jan Taryński; 7. Frydrych Benke; którzy płacą czynszu rocznie razem rs. 41 kop. 95, odbywają dnie z kosą i podróże do Włocławka dają gęsi, kaplony i jaja.

Stan zabudowań, ogrodzenia, inwentarze, oraz wysiew akt zajęcia obejmuje.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętych dóbr znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Alfonsa Muszyńskiego Adwokata przy Sądzie Appellacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 521/2 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1. Antoniemu Bader Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Łęczyckiego w mieście Łęczycy urzędującemu na ręce własne dnia 3 (15) Stycznia 1859 r.

2. Piotrowi Jedyńskiemu Wótowi gminy Bierzwienna w tychże dobrach Okręgu Łęczyckim urzędującemu na ręce własne dnia 5 (17) Stycznia 1859 r

Wniesione do księgi wieczystej powyż zajętych dóbr w Warszawie dnia 7 (19) Lutego 1859 r. a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana dnia 7 (19) Kwietnia 1859 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Alfons Muszyński Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 20 Lutego (4 Marca) 1859 r.
Radca Dworu Zgórski.

Wywieszono na tablicy w Sali ustępowe Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskie w Warszawie dnia 20 Lutego (4 Marca) 1859 r
Radca Dworu Zgórski.

Następnie po odbyciu w terminach właściwych trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży tudzież w dniu 25 Maja (6. Czerwca) 1859 r. przygotowawczego przysądzenia, w którym dobra niniejsze za sumę rs. 113,200 Alfonsowi Muszyńskiemu b. Adwokatowi przysądzone zostały, termina do ostatecznego przysądzenia czterokrotnie były wyznaczone, gdy jednakże do skutku nieprzyszły już te z powodu sporów, już też dla braku licytantów, przeto Trybunał wyrokiem z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1862 r. nowy termin do ostatecznego przysądzenia w Trybunale Cywilnym tutejszem odbyć się mający, na dzień 2 (14) Października 1862 r. godzinę 10 zrana wyznaczył.

W terminie tym, na skutek wyroku IX. Departamentu Rządzącego Senatu z dnia 3 (15) Czerwca 1860 r. dzieła biegłych Sądownie mianowanych dobra te sprzedane będą w trzech oddziałach lub wcałości, a mianowicie:

Oddział I. Bierzwienna Długa z wsią i folwarkiem Bierzwienna Długa, probostwem atty nencją Odolanów folwarkiem i wsią Tarnówką folwarkiem Brzeziny kolonją Niepol, i kolonią Łączówka v. Łuszczewka.

Oodział II. Bierzwienna Krótka, z wsią i folwarkiem Bierzwienna Krótka, z przyległościami Hilarowizna i Katryna.

Oddział III. Leszcze, z wsią i folwarkiem Leszcze i kolonią Leszcze.

W razie niedojścia sprzedaży którego z oddziałów, sprzedaż ogółu dóbr nastąpi, wrazie zaś sprzedaży wszystkich oddziałów, powtórna licytacia całości dóbr przywołaną i dopełnioną będzie, a który szacunek okaże się wyższy ten będzie stanowczym.

Stosownie do wyroków Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie z dnia 2 (14) Października 1861 r. tudzież IX. Departamentu Rządzącego Senatu z dnia 23 i 24 Maja (4 i 5 Czerwca) 1862 r. licytacje rozpoczną się:

Co do oddziału I. od sumy rs. 62,028 vadium do licytacji rs. 2,300.

Co do oddziału II. od sumy rs. 23,192 vadium do licytacji rs. 900.

Co do oddziału III. od sumy rs. 26,780 vadium do licytacji rs. 1000

Co do ogółu dóbr od sumy rs. 112,000 vadium do licytacji rs. 4,200.

Jednakże przysądzenie dóbr tych nie nastąpi jeżeli suma ogólna, czy to z szacunków szczegółowych oddziałów: czyli też za ogół dóbr postąpiona nie dojdzie do sumy rs. 140,301 kop. 80.

Sprzedażą tą dyryguje obecnie Aleksander Parisot Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, w Warszawie pod N. 576 zamieszkały u którego tem samem popierająca subhastację Księżna San-Cataldo prawne za mieszkanie ma obrane.

Warszawa d. 28 Czerwca (10 Lipca) 1862 r.
Zgórski, Pisarz Trybunału.

Następnie w terminie wyżej oznaczonem na dzień 2 (14) Października 1862 r. stanowcza sprzedaż dóbr tych w trzech oddziałach nastąpi w szczególności zaś oddział III. to jest dobra ziemskie Leszcze z wsią i folwarkiem Leszcze i kolonią Leszcze zalicytował za sumę rs. 44,001 Antoni Radgowski Obrońca przy Rządzącym Senacie, gdy zaś tenże pluslicytant stosownie do świadectwa Pisarza Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie z dnia 10 (22) Grudnia 1862 r. i pomimo doręczonego mu w dniu 20 Lutego (4 Marca) 1863 r. wezwania warunkom licytacyjnym zadość nie uczynił, przeto na żądanie wierzycieli hypotecznych, jako to:

1. Marji Krąkowskiej wdowy, z własnych funduszów utrzymującej się w Tarnówce, Okręgu Łęczyckim Gubernii Warszawskiej zamieszkałej.

2. Ignacego Krąkowskiego Obywalela w dobrach Wierzchy Okręgu Szadkowskim Gubernii Warszawskiej zamieszkałego zamieszkanie prawne u Aleksandra Parisota Adwokata przy Sędzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr. 576 zamieszkałego, obrane mających od których tenże Adwokat Parisot staje i relicytację niniejszą popiera.

DOBRA ZIEMSKIE.

Leszcze z wsią i folwarkiem Leszcze i kolonią Leszcze w Okręgu i Powiecie Łęczyckim Gubernii Warszawskiej położone, wyżej już szczegółowo opisane sprzedane zostaną na niebezpieczeństwo Antoniego Radgowskiego Obrońcy przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu w Warszawie przy ulicy Rymarskiej pod Nr. 471 lit. *G* zamieszkałego.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie Wydziału I. w miejscu zwykłych posiedzeń w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr. 549 w dniu 4 (16) Kwietnia 1863 r. o godzinie 10 zrana.

Warszawa dnia 5 (17) Marca 1863 r.
Pisarz Trybunału.
Radca Dworu, Zgórski.

(N. D. 1380)

Podpisany Patron przy Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Warszawie, przy ulicy Ś-to Jerskiej pod Nr 1782 zamieszkały, ogłasza niniejszem:

Że z mocy Wyroku Trybunału Cywilnego, Gubernii Warszawskiej w Warszawie, między Wojciechem Domańskim w Warszawie pod Nr. 3101 lit. B. zamieszkałym, jako powodem, z jednej a. Anielą z Skrońskich Domańską po Józefie Janie 2ch imion Domańskim pozostałą wdową jako matką i główną opiekunką nieletnich Józefy i Marjanny w małżeństwie spłodzonych dzieci w Warszawie pod Nr. 135, Leopoldem Kopp obywatelem i właścicielem domu jako przydanym opiekunem tychże nieletnich w Warszawie pod Nr. 1384/5 Marjanny z Domańskich w asystencji męża Macieia Szajko młynarza we wsi Koło pod Warszawą i Józefą z Domańskich w asystencji męża Józefa Rogulskiego Sztelmacha czyniącą, pod Nr. 1465 w Warszawie zamieszkałą, pozwanymi, z drugiej strony w dniu 25 Maja (6 Czerwca) 1862 r. zapadłego, sprzedaną będzie przez publiczną licytację w drodze działów:

Nieruchomość Nr. 3101 lit B. w Warszawie za rogatkami Wolskiemi położona, granicząca z lewego boku z posesją N. 3101 lit A., z prawego boku i z tyłu z domem Przytułku i Pracy Nr. 3102 lit. F. i 3103, w Obrębie Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału II. w Cyrkule policyjnym VII. sytuowana, frontem do ulicy Wolskiej stojąca, należy prawem własności do Wojciecha Domańskiego i SSrów Tekli z Olszewskich Domańskiej.

Nieruchomość ta składa się z następujących zabudowań:

Domu masiv murowanego parterowego, dachówką karpiówką, a forszusy blachą cynkową, krytego, komórki z desek na sztorc, szopy otwartej z frontu z komórką, kloaką wozownią, z 2ma stajniami, wszystkich z drzewa zbudowanych, studni ocembrowanej, parkanu z drzewa, bruku z kamieni polnych, gruntu całej powierzchni pod budowlami, podworzem i ogrodem warzywnym łok. kw. w ogóle 5416 1/2, z którego opłaca się czynszu do kościoła XX. Misjonarzy w Warszawie rocznie po złp. 39 gr. 22, czyli rs. 5 kop. 96 1/4.

Do odbycia sprzedaży delegowany jest Aleksy Brzeziński Sędzia tegoż Trybunału i przed nim w miejscu posiedzeń tyle razy wspomnionego Trybunału Cywilnego, Gubernii Warszawskiej Wydziału III. w Warszawie pod Nr. 549 w dniu 26 Grudnia (7 Stycznia) 1862/3 r. odbyła się pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży w dniu 26 Lutego (10 Marca) odbyła się w temże samem miejscu druga publikacja i zarazem przygotowawcze przysądzenie rzeczonej nieruchomości, a w dniu 19 (31) Marca r. b. o godzinie 5 po południu w tymże samym miejscu i przed tymże delegowanym Sędzią odbędzie się termin ostatecznego tejże nieruchomości przysądzenia.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 5005 k. 21 1/2 jako szacunku przez biegłych przysięgłych wynalezionego.

Taksa, zbiór objaśnień i warunki sprzedaży przejrzane być mogą w Kancelarji Pisarza Trybunału Wydziału III. i u Podpisanego Patrona w Warszawie pod Nr. 1782

Warszawa d. 8 (20) Marca 1863 r.
Florjan-Stanisław Cholewicki, Patron.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 1175) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Bialskiego.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako też wojskowe nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby Karola Lipieckiego lat 19 wieku mającego, twarzy okrągłej, oczu niebieskich, nosa miernego, włosów ciemno blond, wzrostu średniego, o święto-kradztwo obwinionego i zbiegłego, śledzić ująć i Sądowi tutejszemu lub najbliższemu dostawić raczyły.

Biała dnia 20 Lutego (4 Marca) 1863 r.
Sędzia Prezydujący, Waleszyński.

(N. D. 1184) *Sąd Policji Prostej Okręgu Dąbrowskiego.*

Wzywa Izraela Rejnsnejbera kowala z Suwałk obecnie z pobytu niewiadomego, aby w ciągu dni 30 od daty niniejszego ogłoszenia, przybył do Sądu tutejszego dla wysłuchania wyroku w sprawie przeciwko niemu o obelgi uformowanej zapadłego, lub doniósł o miejscu swego pobytu, w przeciwnym bowiem razie podług prawa postąpionem będzie.

Suwałki d. 3 Marca 1863 r.
Poesędek, Majewski.

(N. D. 1177) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kieleckiego.*

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem wkraju czuwające, ażeby staroz. Berka Kamyszewskiego v. Sitko Abrahama Brzeskiego v Zgaga w mieście Pińczowie przebywających i Fajwla Linde z miasta Oleśnicy Powiatu Stopnickiego o liczne kradzieże koni obwinionych przed zbadaniem ich zbiegłych, ściśle śledziły i wrazie wyśledzenia Sądowi tutejszemu lub najbliższemu odstawiły

Kielce dnia 15 (27) Lutego 1863 r.
Sędzia Prezydujący, Miciński.

(N. D. 1180) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Łęczyckiego.*

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające aby na Srula i Majera Garfunkłów dawniej we wsi Rybnie Powiecie Łowickim zamieszkałym, przed wymiarem kary ukrywającemi się baczną uwagę zwracały i wrazie ujęcia do najbliższego Sądu pod strażą dostawić zechciały.

Łęczyca d. 25 Stycznia (6 Lutego) 1863 r.
Sędzia Prezydujący
Assesor Kolegialny, Wojcicki

(N. D. 1179) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Łęczyckiego.*

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby na Jana-Augusta Gajster w m. Łasku, Okręgu Szadkowskim zamieszkałego, mającego lat 29, ewangelika, o oszustwo obwinionego, baczną uwagę zwracały, a wrazie ujęcia najbliższemu Sądowi pod ścisłą strażą dostawić zechciały.

Łęczyca d. 24 Stycznia (5 Lutego) 1863 r.
Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegjalny, Wójcicki.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 1126)

Karol Malcz ma zaszczyt donieść szanownej Publiczności, iż w skutek mającego nastąpić rozszerzenia ulicy wązkie Krakowskie-Przedmieście, zakład swój wyrobów srebrnych i złotniczych dotąd wprost **Poczty** istniejący, przeniesie czasowo, a mianowicie z początkiem **Kwietnia** do domu **W. Emmel** przy ulicy Mazowieckiej, obok gmachu Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

OSTRZEŻENIA.

(N. D. 1279) W Miechowie dnia 17 Lutego r.b. zaginęły:

1. List zastawny Królestwa Polskiego lit. B. N. 205467 IIej Serji 3go Okresu na rs. 750 bez kuponów.

2. Arkusz kuponowy jedenaście kuponów obejmujący od listu zastawnego Królestwa Polskiego lit. D. N. 255,822 IIej Serji 3go Okresu na rs. 75 bez samego listu zastawnego.

Ostrzegam przeto, iż ktokolwiek by nabywał pomieniony list zastawny na rs. 750, od którego arkusz kuponowy jest w moim ręku lub kupony od listu zastawnego na rs. 75 także w mojem posiadaniu bądącego, narazi się na stratę, gdyż celem uzyskania duplikatow rzeczonych papierów poczyniłam stosowne kroki

Upraszam uprzejmie sumienną osobę, któraby takowe papiery posiadała o łaskawe zwrócenie przez dom handlowy Sam. Ant. Frenkel w Warszawie na ulicy Bielańskiej N. 602, za nagrodą j eżeli takową zażąda.

Marja Orzechowska.

(N. D. 1382) Do dzisiejszego Numeru Dziennika dołącza się Wykaz Numerów Obligów Skarbu cztero-procentowych, w dniu 26 Lutego (10 Marca) 1863 r. wylosowanych, które w dniu 20 Marca (1 Kwietnia) t. r. do spłacenia przypadną.

W Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.